

IWONA DOROTA

KAROL WOJTYŁA/JAN PAWEŁ II
I MYŚL RELIGIJNA ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO
WE WCZESNEJ EPISTOLOGRAFII

Jesteśmy z tych, co spozierają wprzód,
co czynią wyłom w wiekach
i stoją na idących promieniach
(Kotlarczyk i Wojtyła 304)

Que l'homme soit malhereux,
pourvu qu'il soit grand
(Victor Cousin za: Krasiński 39)

Ksiądz kardynał Karol Wojtyła, inaugurując w Krakowie, w Pałacu Biskupim, w dniach 14-15 czerwca 1974 roku, sesję zatytułowaną: „Romantyzm – Katolicyzm – Zygmunt Krasiński”, stwierdził na wstępie:

Jeśli więc chce się dziś mówić właśnie o trzecim – najbardziej kontrowersyjnym – wieszcu polskiego romantyzmu, to z tego głównie powodu, iż w jego dorobku pisarskim natrafiamy na problemy, które są dla nas nadal aktualne – kwestie, postawione po raz pierwszy tak wyraziście w utworach Krasińskiego, nie utraciły współcześnie znaków zapytania i nic nie wskazuje na to, aby w najbliższej przyszłości zostały rozwiązane albo odsunięte na margines życia. Innymi słowy, właśnie w pierwszej połowie XIX wieku, w tym czasie, kiedy żył i tworzył Krasiński, zarysowały się nowe zjawiska we wszystkich prawie dziedzinach ludzkiej działalności. W dziedzinie życia społecznego są to przede wszystkim gwałtowne przemiany ustrojów społecznych, zapoczątko-

wane Rewolucją Francuską w końcu XVIII wieku, a rozwijające się w szeregu rewolucji późniejszych, już w wieku XIX i XX. W literaturze, a ogólniej – w sztuce, nowy prąd romantyzmu przynosi pytanie o rolę artysty, jego miejsce w życiu narodu, o celowość i skuteczność działań artystycznych. Twórczość trzeciego wieszcza niezwykle trafnie ujęła te i wiele innych problemów, wtedy jeszcze świeżych i trudno czasem uchwytnych, nadając im od razu nieprzeciętny wymiar myślowy, żeby tu przypomnieć dla przykładu wizję rewolucji w „Nie-Boskiej komedii” i „Psalmach przyszłości”, koncepcje polityczne, historiozoficzne i poglądy na sztukę wyrażone w utworach literackich i obfitej korespondencji. Krasiński był niewątpliwie natchnionym poetą, ale też równocześnie wybitnym myślicielem, ogarniającym swymi zainteresowaniami szeroki zakres problemów filozofii, historii i religii – obecna sesja poświęcona jest jego myśli (1238).

Karol Wojtyła uszczegółowił ponadto, iż w tym miejscu, tzn. w Pałacu Biskupim, podejmowano inicjatywy spotkań i rozmów o ważnych problemach kultury, jednak nie „mówiono dotąd o twórczości i poglądach wybitnych poetów”. Sympozjum zorganizowane w Studium Myśli Współczesnej, kierowanej wówczas przez ks. dr. Józefa Tischnera, zogniskowało swą uwagę wokół aspektów literackich, mesjanistycznych czy religijnych twórczości Zygmunta Krasińskiego. Padły wówczas istotne sformułowania dotyczące światopoglądu ideowego i poetyckiego autora *Nie-Boskiej komedii*, pojawiła się też próba usytuowania „zjawiska intelektualnego i duchowego, jakim w nowoczesnej literaturze polskiej” była twórczość autora *Irydiona*, „obok Norwida” dodajmy – szczególnie cenionego przez Karola Wojtyłę.

Uszczegółowmy, że Paweł Rojek, w publikacji *Liturgia dziejów. Jan Paweł II i polski mesjanizm*, interpretuje wzajemne zależności intelektualno-filozoficzne twórców sympozjum, tzn. Wojtyły i Tischnera, a także przywołuje konteksty ich współpracy i naukowych inspiracji, realizujące się głównie na przestrzeni filozofii pracy (199-231).

Gdy wypowiedzi uczestników sympozjum oscylowały głównie wokół tendencji rehabilitujących Krasińskiego jako poetę, epistolografa, filozofa, to przytoczona powyżej wypowiedź Kardynała na charakter nobilitujący i nobilitacja ta dotyczy, jak dostrzegamy, wszystkich płaszczyzn twórczej aktywności autora *Irydiona*. Co więcej, określenie Krasińskiego mianem poety „natchnionego” wskazuje na charakter profetyczny, mesjanistyczny jego twórczości. To właśnie zagadnienie mesjanizmu, wielopłaszczyznowo pojętego i analizowanego, stanowiło przedmiot ożywionej dyskusji uczestników sesji, która wybrzmiała po zaprezentowanych wystąpieniach.

Andrzej Walicki, uczestnik sesji w Pałacu Biskupim, zapisuje w swych pismach:

Mesjanizm polski był ... rezultatem przeniesienia religijnych kategorii millenarystyczno-mesjanistycznych poza obręb świadomości wyłącznie religijnej, zastosowania ich do filozoficznych i politycznych problemów współczesności, bez zrywania, wszakże z inspiracją religijną (Walicki, *Filozofia a mesjanizm* 290).

Podczas dyskusji Walicki rozwinął i uszczegółowił istotę mesjanizmu, stwierdzając, że:

... idee mesjaniczne wyznaczały narodowi polskiemu wybitną pozycję w dziejach Europy ... Analogia z Mesjaszem była bardzo śmiała, albowiem zakładała milcząco niezniszczalność polskości, podkreślała jej nadzwyczajne uprzywilejowanie we wspólnocie narodów; jednocześnie mesjanizm głosił nie tylko wybraństwo narodu polskiego, ale i jego częściową przynajmniej - niewinność, podobną do niewinności Chrystusa, który uczynił siebie ofiarą za grzechy ludzi¹ („Romantyzm – Katolicyzm” 1263).

Prezentowana tematyka, jak zauważymy, była bliska także samemu Wojtyłe. Na pogłębioną uwagę zasługuje właśnie fakt swoistej fascynacji polską myślą romantyczną przez samego Kardynała. Ocena spuścizny Krasińskiego zaprezentowana powyżej stanowi swego rodzaju *summę* doświadczeń poetyckich i refleksji historiozoficznych, wynikających z dogłębnej znajomości przez Kardynała dzieł Krasińskiego, ale i pewnego rodzaju asocjacji ideologicznej młodzieńczego Karola i romantycznego poety. Co więcej, doświadczenia te sięgają okresu znacznie wcześniejszego, a mianowicie czasu wadowickiego.

Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie „myśli romantycznej” młodego Karola Wojtyły i jego systemu aksjologii, rozwijającego się w oparciu o dorobek literacko-kulturowy polskiego romantyzmu, wybrzmiewający w listowych zapisach do Mieczysława Kotlarczyka, w zestawieniu z „myślą religijną” Zygmunta Krasińskiego, utrwaloną we wczesnej korespondencji. Pierwsza część artykułu, traktująca o romantycznej refleksji poetycko-filozoficznej Wojtyły, kształtująca się poprzez określone fakty historyczne i kontakty personalne, stanowi swego rodzaju *preludium* ideowe w stosunku do materiału analitycznego i egzemplifikacyjnego korespondencji autora *Irydiona*. Zakończenie prezentacji stanowić będzie zasygnalizowanie „transpozycji” myśli religijno-poetyckiej polskiego romantyzmu, obecnej szczególnie w epistolografii Krasińskiego, w przestrzeń ideową pontyfikatu Jana Pawła II.

¹ Walicki podkreślał, iż „podobnie jak Chrystus umarł za zbawienie wszystkich ludzi, tak Polska umarła w rozbiorach za zbawienie wszystkich narodów i skoro Zbawiciel zmartwychwstał, zwyciężając śmierć, tak zmartwychwstanie i naród polski ... Za cierpienie narodu polskiego ponosili więc odpowiedzialność w stopniu najwyższym zaborcy, którzy przez akt rozbiorów wystawili sobie jak najgorsze świadectwo okrucieństwa, zaślepienia i bezwzględności (1263).

Zagadnienie mesjanizmu w ujęciu Adama Mickiewicza i jego wykładów w College de France było przedmiotem uwagi naukowej autorki niniejszego artykułu (Dorota 41-59).

1. „MYŚL ROMANTYCZNA” KAROLA WOJTYŁY

Przypomnijmy: w 1937 roku młody Karol otrzymuje nagrodę w konkursowej szkolnej recytacji za tekst *Promethidiona* Cypriana Kamila Norwida, następnie zostaje współreżyserem *Nie-Boskiej Komedii* i gra w niej rolę Hrabiego Henryka. Dramat Krasieńskiego wystawiano wówczas w Domu Katolickim, gdzie wraz z księdzem Edwardem Zachera, zainscenizowano Apokalipsę św. Jana, i to właśnie „Student Wojtyła był Janem” – jak można przeczytać w *Kalendarium życia Karola Wojtyły* (36)².

Już te pierwsze przytoczenia wskazują na wyjątkową, by nie powiedzieć – profetyczną asocjacje nurtu idei romantycznej ze światem ducha, szczególnie w projekcji apokaliptycznej, tak bliskiej i polskim wieszczom. Doświadczenia te nakreślają ponadto jedyną w swoim rodzaju dwutorowość, dwupłaszczyznowość rozwoju intelektualno-duchowego młodzieńczego Karola, wyznaczaną przez paradygmat romantycznych arcydzieł oraz Biblii³.

List z 28 grudnia 1939 roku zawiera następujące wyznanie:

Przeczytałem całą prawie mistykę Słowackiego, potem wiele z Mickiewicza, teraz znów Wyspiańskiego ab ovo. Poza tym Pismo Święte. St[ary] Testament. Wczoraj było św. Jana Ewangelisty. Czytaliśmy razem te precudowne miejsca, w których Jezus żegna się z uczniami swoimi we wieczniku (49).

Paweł Rojek w swej pozycji *Liturgia dziejów* podkreśla:

Karol Wojtyła został niewątpliwie ukształtowany przez polski romantyzm. Od wczesnej młodości fascynował się poezją naszych wieszczów, pisywał nawiązujące do niej wiersze, studiował pod

² Należy pamiętać także o innych, wcześniejszych wystąpieniach teatralnych młodego Karola: w 1937 teatr szkolny wystawia z udziałem Karola Wojtyły *Antygonę* (gra Hajmona), *Balladyne* (obsadza dwie role: Kirkora i Fon Kostryna), *Śluby panieńskie* (rola Guca); w 1937 w parku wadowickim wystawiano natomiast *Sobótkę* Jana Kochanowskiego i *Zygmunta Augusta* Stanisława Wyspiańskiego, gdzie Wojtyła gra role tytułowe, a ponadto inscenizuje i reżyseruje sztuki wraz z profesorem Kazimierzem Forysiem (*Kalendarium* 35).

³ Bohdan Cywiński w artykule pt. *Polityka i rzeczy ostateczne (wątki etyczne w myśli Krasieńskiego)* wskazuje na obecność dualizmu światopoglądowego także w refleksji politycznej autora *Irydiona*: „Jeśli myśl Krasieńskiego przyjmuje tę postać, to jest to przede wszystkim system historiozoficzno-ideologiczny o zdecydowanie niebanalnej, niejako zdwojonej strukturze. Wszystkiego w nim po parze: najpierw podwójny zespół założeń historiozoficznych, a w konsekwencji podwójna identyfikacja z grupą odniesienia, podwójna wizja współczesności, co więcej – podwójny w nim cel działania i wizja przyszłości. Podwójność ta wiąże się z genezą samych treści, jest znamieniem dwóch obszarów intelektualnych, w których tkwią korzenie refleksji. Jednym z nich jest historia i politologia ... w myśli Krasieńskiego zmagają się dwa wątki, toczy się walka o przewyżczenie antynomii dwóch porządków myślenia, o spójność wizji rzeczywistości w makro- i mikro- wymiarze” (Cywiński 1291-1292).

kierunkiem wybitnych znawców romantyzmu, a podczas wojny tworzył dramaty osadzone w tradycji polskiego mesjanizmu. Podziemny teatr Mieczysława Kotlarczyka, w którym przez kilka lat występował, stawiał sobie za cel realizację romantycznych marzeń o sztuce przemieniającej rzeczywistość (13).

Istotna dla uformowania poglądów młodego Wojtyły co do znaczenia polskiej literatury romantycznej w dziejach narodu i kultury polskiej wydaje się właśnie postać Mieczysława Kotlarczyka, animatora życia kulturalnego i reżysera przedstawień Amatorskiego Teatru Powszechnego, działającego przy Towarzystwie im. Władysława Jagiełły w Wadowicach, późniejszego dyrektora Teatru Rapsodycznego, poznanego przez Karola w maju 1938 roku.

Uszczegółówmy, iż w tamtym okresie „Wadowice żyły teatrem”, a liczba amatorskich zespołów dramatycznych oscylowała wokół 12 (Burghardt 36), funkcjonowały tam ponadto liczne instytucje i organizacje o profilu społeczno-kulturalnym o wysokim poziomie artystycznym z dominującym dlań repertuarem polskich dramaturgów. Edukacja szkolna, określana jako „wysoce patriotyczna” (Dziedzic 23), czyniła z Państwowego Gimnazjum im. Marcina Wadowity, do którego uczęszczał Karol, „główny ośrodek życia intelektualnego i kulturalnego miasta i jego okolic” (23). Rozwijano tam głębokie przywiązanie do tradycji i literatury narodowej, a istotną rolę w tym zakresie pełniło tzw. kółko teatralne – „jeden z zadziwiających fenomenów tamtych lat” (Studnicki 222). Pasja teatralna była kultywowana także w domu rodzinnym Wojtyłów – starszy o 14 lat brat Karola, Edmund, występował na scenach wadowickiego zespołu teatralno-artystycznego (Towarzystwo „Jagiellonka”, kierowane przez Stefana Kotlarczyka).

Nie dziwi więc, iż atmosfera wadowickiego miasteczka była poniekąd kreowana, kształtowana poprzez repertuar teatralny i nim żyła. George Weigel w swej biograficznej publikacji z 2000 roku przywołuje reminiscencje, które zapisały się w pamięci miejscowej społeczności, kiedy to 16-letni Wojtyła współreżyserował *Nie-Boską Komedię* i zagrał w niej rolę główną (Dziedzic 70), przez co potwierdza ową wyjątkowość artystyczną miasteczka:

W tej apokaliptycznej fabule, Krasiński, przedziera się przez własne niezadowolenie z wyborów, jakich historia zdawała się dokonywać pomiędzy bezcielesną duchowością, a bezlitosnym materializmem współczesnej racjonalistycznej rewolucji. Przewodni temat tej opowieści: rewolucję okupić może jedynie Chrystus. Fakt, że Wadowice (i ich kościół parafialny) mogły wystawić sztukę o takiej intensywności i symbolicznej złożoności, mówi nam o kulturalnym klimacie miejsca i czasu. Pouczające jest też, że kilkunastolatek mógł wziąć na siebie rolę hrabiego Henryka (Weigel 54).

Zbigniew Bieniasz przywołuje natomiast wspomnienia autorstwa Józefa Titz, utrwalone po spektaklu teatralnym Apokalipsa, podobnie współreżyserowanym przez młodego Wojtyłę:

Mieliśmy kolosalne powodzenie. Utwór brzmiał potężnie dzięki młodym głosom i dobrej akustyce. W chórze oczywiście śpiewał Karol Wojtyła. Ksiądz Zacher napisał na tę okoliczność tekst, rodzaj sztuki o świętym Janie od apokalipsy. Mnie prosił o opracowanie podkładu muzycznego. Wybrałem chór na trzy głosy, przedstawiający postacie aniołów. Na tle anielskich chórów Lolek recytował tekst ewangeliczny, występował jako święty Jan. Grał zespół smyczkowy, zadbano o odpowiednią oprawę plastyczną. Publiczność z aplauzem przyjęła widowisko (za: Bieniasz 65).

George Weigel podkreśla, iż „głębsze zanurzenie w romantyzm przyszło wraz z uczestnictwem Karola na scenie” (Weigel 53), któremu towarzyszył zachwyt nad „urodą poezji romantycznej”, jej filozofią i patriotyczną głębią, formującą, cokolwiek by powiedzieć, szlifującą jego „światopogląd teatralny” (Dziedzic 76, 97).

Opublikowana korespondencja „najzdolniejszego aktora” – Wojtyły i jego mistrza – Kotlarczyka odsłania dążenia artystyczne i aspiracje poetyckie obu jej adresatów, przy jednoczesnym ujawnieniu mocy ich ducha i potęgi osobowości. Nie dziwi także tematyka tej korespondencyjnej wymiany, tj. sztuka i literatura, teatr i poetyckie pisarstwo. Egzemplifikację tych wzajemnych duchowo-literackich powiązań mogą stanowić listowe wyjątki, zapisane przez młodego Karola, chociażby 2 listopada 1939 roku:

Oddano mi Twój list – tę Ewangelię krótką Wiary, Nadziei i Miłości. I czytałem wzruszony. Bo wiara Twoja jest Wiarą Zwycięzcy i Budowniczego, a Nadzieja Twoja jest Chrystianizmem, Miłość zaś płomieniem twórczym, spajającym cegielki i cegły... Gmach – to Kultura Narodu, Ewolucja, Postęp Sztuka. I pomyśl – Przyjacielu mój – jak szczęśliwym byłby człowiek, gdyby zbiorowiska swój rozwój o kulturę oparły, gdyby postęp miał miarę ateńską, a nie spartańską, czy inną ... Twoje słowa jak słupy płomienie i promienie ojczyste ... Zawsze jestem przy Tobie, Bracie mój, jak był Jan przy Piotrze, a Piotr był opoką, a na tej opoce zbudowano Kościół Jego, a Kościołem Jego niech się stanie Teatr i... (Kotlarczyk i Wojtyła 303-305).

Ta słowna wypowiedź stanowi swego rodzaju manifest poetycko-chrześcijański młodziutkiego Karola. To właśnie moc ducha i płynąca z niego potęga słowa stają się czynnikami, na których – w przekonaniu Wojtyły – buduje się potężny w swej wymowie i sile oddziaływania przekaz literacki, mający i mogący dokonać transformacji odbiorcy tegoż przekazu – zarówno więc czytelnika, jak i widza, by poprzez nich sięgnąć znacznie dalej i głębiej, by w konsekwencji doprowadzić do transformacji „oblicza ziemi”.

To Kotlarczyk właśnie punktuje i streszcza etapy tejszej transformacji, odwołując się do następujących dyrektyw:

Może Teatr-Piękno, a więc jeden z profilów Boga, a zarazem korona wszelkiej artystycznej działalności człowieka, odegra ... rolę główną ... Rolę Kreacji, dźwigającej nas i wiodącej Ojczyznę ku Bogu. Przekonywanie, nawracanie, wychowywanie, apostołowanie, artyzmem Słowa! Sztuka narodowa i religijna! Służba Polsce, Słowiańszczyźnie, chrześcijaństwu, Bogu! (Kotlarczyk i Wojtyła 9-10).

Myśl ta zostaje rozwinięta także w innym listowym zapisie:

Wierzę, że ta straszna chwila, w jakiej wszyscy się znaleźliśmy, nie zniszczyła wszystkiego. Miłość wielkiej sztuki trwa, zwycięży i... zatriumfuje. Polska będzie, Lolusiu ... A my będziemy awangardą Jej najszlachetniejszej Sztuki, Jej Teatru, Jej Słowa. Będziemy! (Malak, „«Polska będzie»” 21).

Polska stanowi przedmiot pogłębionej refleksji także dla samego Karola. Wydaje się, iż aspekt narodowej zadumy nad kształtem i ostateczną formą, także duchową, przyszłej ojczyzny niewątpliwie przybliży go do światopoglądu romantycznego, obudowanego mesjanistycznym sztafażem.

Pod datą 2 listopada 1939 roku w *Kalendarium* odnotowujemy:

... Otóż Polska. Widzę ją tak, jak Ty ją widzisz, ale nie widziałem jej w całej prawdzie dotąd. Nie mogłem wyczuć tej atmosfery idei ... I dziś w rozmyśleniach wyczuwam z całą jawą, z pełną oczywistością, że idea jej żyła w nas jak w romantycznym pokoleniu, ale w prawdzie jej nie było ... Czyśmy się naprawdę wyzwolili?! Myślę, że wyzwolenie nasze winno być bramą Chrystusową. Myślę o Polsce ateńskiej, ale od Aten całym ogromem chrystianizmu doskonalszej. I o takiej myśleli wieszczowie, prorocy babilońskiej niewoli. Naród upadł jak Izrael, bo nie poznał ideału mesjanistycznego, ideału swojego, który był już podniesiony jako żagiew – ale nie urzeczywistniony! (40).

Dodajmy, że powyższe refleksje poprzedzają stesurę *Hioba* – „dramy ze Starego Testamentu” (1940), oraz *Jeremiasza* – „dramy narodowej w trzech aktach” (1940), rapsodycznych scenariuszy gotowych do wystawienia, opracowanych na bazie „prymatu idei” (Malak, „«Polska będzie»” 299), wyrażających „w sposób tajemniczy” „wielkie tajemnice bytu” (Matuszewski 275; Zalewski 112), odsłaniających głębię duchową ich autora, jego „dramaturgię wnętrza” (Solski 113).

Cierpienie, niekoniecznie rozpatrywane w kategoriach zasłużonej kary i którego właściwością jest rozwojowość – „cierpienie jako zadatek” – by odwołać się do terminologii samego Wojtyły (*Kalendarium* 57), zostaje zestawione w *Jeremiaszu* z cierpieniem narodu polskiego, którego personifikację stanowi jego patron, św. Andrzej Bobola, i osadzone w konkretnej przestrzeni historycznej. W utworze wybrzmiewają akcenty providencjalizmu i eschatologicznej nadziei, osiąganey poprzez trud i cierpienie. Koncepcja mesjanizmu jednostkowego i narodowego, która wybrzmiewa w wybranych listach Wojtyły, jak i ideologicznie buduje te dwa wymieniane utwory, może być owocem lektury romantycznych dzieł i osobistej interpretacji⁴. Jakkolwiek to Biblia staje się swoistą matrycą, która pozwala na

⁴ W liście z Wielkanocy z 1940 roku Wojtyła zapisuje: „Ja sam napisałem dramat nowy. Grecki formą, chrześcijański duchem, odwieczny treścią, podobnie jak «Każdy». Dramat o cierpieniu: «Hiob» ... Wynikło to w pewnej mierze z tego, że zgłębiałem się w Stary Testament. Przeczytałem Psalmę Dawida, Księgę Hioba, Księgi Mądrości, teraz Proroków. Poza tym z ważniejszych: «Słowacki i nowa

jedyną w swoim rodzaju ewangeliczną interpretację dziejów i jej zwieńczenie optymistycznym akcentem, wybrzmiewającym pomimo i na przekór bolesnym, tragicznym doświadczeniom chwili obecnej.

W liście Wojtyły do Kotlarczyka, datowanym na 2 listopada 1939 roku, znajdujemy słowną egzemplifikację tych interpretacji:

Powiedziałem, że Nadzieja Twoja jest ewangeliczna i że Chrystianizmem jest Nadzieja Twoja. A tak. Bo się opiera jak grecka tragedia na owym filozoficznym postępie: wina i kara – cierpienie i wyzwolenie. Ostatnimi czasy wiele myślałem o sile wyzwalającej cierpienia. Więc na nim opiera się dramat Chrystusowy od Krzyża począwszy ... Przedziwna Mesjada. Otóż, jakkolwiek by i z czyjejkolwiek winy, jedno wydaje się oczywiste: Polska jest wśród Europy męczennicą: ta, którą On rzucił jako przedmurze Chrystusowe tyle wieków i dziś. Przecież w cierpieniach Jej jest może jakaś nadwyżka nad pokutę za popełnione winy, jakiś zadatek na przyszłość, znamię fundamentów, prelude psalmierzy przyszłości (Kotlarczyk i Wojtyła 303).

Tadeusz Kwiatkowski przybliżył nam impresje artystyczne środowiska „rozbitków 39” po odczytaniu przez Karola fragmentów *Hioba*, uszczegóławiając, iż rozgorzała wówczas dyskusja o „sens nawrotu do średniowiecznych mistrzów, o istotę metafory przenoszącej znaczenie przeszłości w czasy teraźniejsze, o problemy religijne i etyczne” (Kwiatkowski 96). W odpowiedzi na te dylematy Tadeusz Kudliński, broniąc koncepcji artystycznej i ideowej Wojtyły, przywołał autorytet Juliusza Osterwy, który uznawał, że „... sztuki i religii oddzielać nie należy, bo religia jest nauką i sztuką, a nauka i sztuka jest religią. Zdaniem Osterwy powinnością sztuki jest uczenie życia, ma też ona nauczyć modlenia się” (za: Dziedzic 96-97).

Michał Sokulski w artykule traktującym o „rezurekcyjnym wymiarze dziejów narodu polskiego”, odwołując się do monografii Józefa Ujejskiego (pierwszego monografisty polskiego romantyzmu) i *Prelekcji paryskich* Adama Mickiewicza (II kurs, w trakcie którego zarysowano główny zrąb ideowy mesjanizmu romantycznego), stwierdza:

Karol Wojtyła jako poeta tworzył kolejne ogniwo dziejów literackiego mesjanizmu (*Renesansowy psalter* – 1939, *Jeremiasz* – 1940). W dramacie *Jeremiasz* medytuje nad sensem dziejów ojczyzny w kontekście mesjanizmów: biblijnego, sarmackiego i romantycznego ... Historia narodu wybranego staje się tu prefigurą historii ojczyzny. Wydarzenia z tekstu biblijnego ... unaoznaczają się też w kościelnej liturgii ... Tekst dramatu zbudowany został wokół religijnych obrzędów zwią-

sztuka» (genialna rzecz) a obecnie «Wykłady z literatury słowiańskiej Mickiewicza»” (Kotlarczyk i Wojtyła 315). Wojtyła w liście: „Kwiecień/Lato 1940 rok” relacjonuje Kotlarczykowi traumę *Hioba*. List ten zawiera też informację o kolejnym dramacie, tj. „Jeremiaszu” (317-321).

Tym listowym refleksjom Wojtyły towarzyszy następująca uwaga: „Pamiętam, że w tym czasie przeczytałem całego Słowackiego, Mickiewicza, Krasińskiego, Norwida, Wyspiańskiego, Kasprowicza, Żeromskiego aż po Karola Huberta Rostworowskiego”.

zanych z Wielkim Postem, Wielkiego Tygodnia i Wielkanocą ... W *Jeremiaszu* Wojtyły – klucz liturgiczny i powracający cykl śmierci oraz zmartwychwstania odkrywa głębszy wymiar dziejów narodu (Sokulski 210-215).

Do *Jeremiasza* powraca Wojtyła także w listowej relacji z 7 października 1940 roku, której adresatem pozostaje Kotlarczyk. Zapis ten należy traktować, moim zdaniem, jako swojego rodzaju cezurę. Aluzja do dramatu ma tu charakter *stricte* metaforyczny, ujawnia niewątpliwą dominację świata ducha, proroczego natchnienia i zamyślenia nad sferą potężnego w swej wymowie i inspiracji teatralnego słowa. Wydaje się, iż list ten stanowi swego rodzaju osobiste świadectwo mierzenia się słowa ze Słowem i ostatecznego zwycięstwa tegoż ostatniego, rozłożonego jednak w czasie, czego z pewnością nie podejrzewał ani adresat tekstu, ani jego artystyczne otoczenie.

Jacek Popiel zauważa:

Zachowane listy Wojtyły do Kotlarczyka zdają się potwierdzać, że w polskiej literaturze romantycznej fascynowała wadowniczych przyjaciół ciągła obecność historii i szczególna wrażliwość na wpływ pierwiastka nadprzyrodzonego na życie jednostki oraz wizję dziejów. W tym myśleniu historia jawi się jako rozwijający się w czasie proces, poddany opatrnościowym planom Boga, w którym spełniają się przeznaczenia narodów. To w romantyzmie Wojtyła odnalazł źródła swego przekonania o znaczeniu jednostki jako narzędzia Opatrzności. [Wojtyła jako kapłan nada tym wywiedzionym z romantyzmu przekonaniom głębszy wymiar, głównie dzięki wprowadzeniu do dziedzictwa myśli romantycznej doświadczenia teologicznego i filozoficznego] (254).

Dla Wojtyły, jak i Kotlarczyka samo myślenie o teatrze wykraczało daleko poza sferę samej sztuki, stanowiło bowiem swoisty rodzaj odnalezienia sensu życia, szukania drogi dla siebie i narodu; tworzyło wreszcie jedyny w swoim rodzaju „oręż intelektualnej i artystycznej walki z wrogiem” (Dziedzic 85). Wojtyła plany ideowo-artystyczne sytuował bowiem w kręgu działań „pokolenia artystów i ludzi Bożych, co nad sprawą Chrystusową pracują w ciszy i utęsknieniu”:

Jesteśmy z tych, co spozierają wprzód, co czynią wyłom w wiekach i stoją na idących promieniach. To jest ów sprzeciw serdeczny przeciw duchowi swoich czasów, walka najgorętsza, jaka stacza się w sercu ludzkim ... Pokolenie wyprzedzające, takie, co żyje tylko wizją ukrytą w głębiach żrenic i w niebiosach serc, pokolenie artystów i ludzi Bożych, co nad sprawą Chrystusową pracują w ciszy i utęsknieniu. A utęsknienie rozsadza im serce, bo w nich znajduje urzeczywistnienie, a poza nimi znaleźć nie mogą pola i niwy takiej szerokiej, którą by można orać, ot tak: z rozchełstaną na piersiach koszulą i płucami pełnymi żniwnego zapachu (Wojtyła 304).

Godny odnotowania pozostaje fakt, iż idee te będą nabierały swego duchowego pogłębienia i wymownej interpretacji nie gdzie indziej, tylko właśnie w mieszkaniu Karola w Krakowie, które posłuży Kotlarczykowi za schronienie podczas okupacji (od 1941 roku). To właśnie tam ustalano repertuar teatru, z dominującą dlań polską literaturą romantyczną, zgodnie bowiem z przesłaniem Kotlarczyka obowiązkiem

teatru było „ciągle uświadamianie narodowej przeszłości” (poglądy na temat sztuki aktorskiej i misji teatru Kotlarczyk zawarł w publikacjach: *Podstawy sztuki żywego słowa (instrument-dykcja-ekspresja)*, Kraków 1961, oraz „Teatr Rapsodyczny w latach 1941-1946”. *Pamiętnik Teatralny*, z. 1-4; za: Popiel, „Wstęp” 28). Odwołując się do literacko-filozoficzno-religijnych fascynacji Kotlarczyka, które przyczyniały się do uformowania jego światopoglądu teatralnego, ale i nierzadko stanowiły kanwę tegoż repertuaru, natrafiamy na *Przedświt* Zygmunta Krasińskiego, ale i dzieła Juliusza Słowackiego, Adama Mickiewicza, Cypriana Kamila Norwida, Augusta Cieszkowskiego, Wincentego Lutosławskiego czy Karola Huberta Roztworowskiego. Przypomnijmy, że także Juliusz Osterwa, pozostający w przyjacielsko-artystycznych stosunkach z Karolem Wojtyłą, poprzez Juliusza Kydryńskiego przygotowywał także w tym okresie inscenizację *Nie-Boskiej Komедii* Krasińskiego, co utrwala ją listowe zapiski Wojtyły.

To wreszcie w mieszkaniu Wojtyły dojrzewały ideologiczne założenia programu Teatru Rapsodycznego, w którym ogromne znaczenie przypisywano wartości słowa: „Słowo jako środek wyrazowy, jako narzędzie sztuki, jako materiał artystyczny jest materiałem ostatecznym, najwyższego i najdoskonalszego rzędu” (za: Popiel 31). Tę artystyczną atmosferę współtworzył i w niej uczestniczył młody Wojtyła. Atmosfera ta kształtuje, formuje jego światopogląd ideowy i teatralny w tak istotny sposób, iż można się odwołać się do określenia Jana Ciechowicza, iż „dramaturgia wnętrza” Karola powstaje prawie w całości pod ciśnieniem słowa Kotlarczyka (Ciechowicz 114).

Teatr Rapsodyczny czyni z aktora najważniejszą osobę w spektaklu wraz z daleko pojętym wymogiem uczciwości artystycznej, stawia przy tym bardzo wysokie „wymagania zarówno w dziedzinie ciągłego rozwoju własnego warsztatu, rozwoju intelektualnego, jak i przestrzegania norm etyki rapsodycznej (Popiel 27). Teatr staje się więc przestrzenią kształtowania osobowości. W swych wspomnieniach Osterwa utrwala bardzo wysoką ocenę Teatru Rapsodycznego właśnie w jego relacji do słowa:

Teatr Rapsodyczny jest niezwykle.
 Ani dotąd w Polsce, ani za granicą nie widziało się czegoś podobnego.
 Teatr – powiadają – to akcja – działanie – ruch.
 Tu ruch jest ograniczony do najmniejszości.
 Tu się tylko służy Słowu [...].
 Tu się widzi Słowo i słucha się szelestu jego skrzydeł.
 Patrząc i słuchając, odpoczywa się. [...]
 Tu się czuje, jak duch się wytłumacza [...].
 Trzeba chuchać na Teatr Rapsodyczny,
 Bo to kwiat na polskiej roli wyrosły
 I jeszcze nie wiadomo jaki owoc wyda.
 Teraz kwitnie (Osterwa 367-368).

Reminiscencje i wartościujące wnioski dotyczące tego krakowskiego okresu, a także misji, jaką winien spełniać teatr, obecne są także w publikacji *Romantyk Boży*:

Nie przypuszczał Karol Wojtyła, że wizja teatru chrześcijańskiego i narodowego zarazem, którą wyniósł z Wadowic, z dyskusji i kontaktów artystycznych z Kotlarczykiem, Osterwą, Kudlińskim, a w coraz szerszym zakresie z własnych przemyśleń, w czasach spartańskiej przemocy siły nad myślą – będzie tak bliska urzeczywistnienia. Kotlarczyk pojmował teatr jako instytucję narodowo-religijną. Wierny słowom Norwida, iż dopiero „na stopniach ołtarza sztuka osiąga swój szczyt”, że teatr to „atrium spraw niebieskich”, podobnie jak Osterwa utrzymywał, iż misją artystów jest służba Bogu i społeczeństwu. I – w nie mniejszym stopniu – narodowi (Dziedzic 109-110).

Nie dziwi więc, iż to nie tylko „słowo” teatralne czy literackie ma swoją ciężkość gatunkową dla Wojtyły, lecz także „słowo” biblijne, zarówno z Prologu Ewangelii św. Jana, jak i Starego Testamentu:

Na początku było Słowo,
A Słowo było u Boga,
I Bogiem było Słowo.
Ono było na początku u Boga.
Wszystko przez Nie się stało,
a bez Niego nic się nie stało ... (*Pismo święte* 354).

Starotestamentowe, utrwalone przez tradycję Izraela i stale w niej obecne „słowo” – „dawar” (דָּבָר) oznacza: „działanie”, „opinię”, „sprawę”, „rzecz”, „czyn” (hebr. *dabar*; gr. *logos*. (W polskich słownikach biblijnych jest mowa o „dabar”, w obcych – „dawar”) (*Słownik Nowego Testamentu* 570-571). Utożsamiane z życiodajną obecnością Boga wśród ludzi i będące narzędziem budowania Jego królestwa na ziemi, miało też moc, aby z artysty uczynić kapłana (aluzja do wspomnień Danuty Michalowskiej, zatytułowanych: *Karol Wojtyła artysta – kapłan*). To przenikanie dwu sfer: poetyckiej i duchowej, ten dualizm literatury i religii w życiu Wojtyły ma u swych podstaw niewątpliwie fascynację Słowem, wynikającą z przekonania, iż „człowiek słowo wypowiadający czy słowa słuchający stanowią nierozdzielną jedność, w swojej istocie zwróconą ku Bogu – Żywemu Słowu” (Miodońska-Brookes 226). Na przypomnienie zasługuje fakt, że Wojtyła to także autor rapsodu *Słowo – Logos*, zawartego w tomiku *Psalterz – Księga Słowiańska* i nawiązującego w swej ideowej wykładni do Norwidowskiej *Rzecz o wolności słowa*.

Jan Błoński podkreśla, że:

Praktykowanie poezji zachowało zawsze dla Karola Wojtyły szczególną egzystencjalną wartość. Rozumieniem przez to przekonanie, że poezja odsłania, doświadcza, wyraża lub też czyni obecnym jakiś wymiar istnienia, który inaczej pozostaje niedostępny (Błoński 3).

Marek Skwarnicki natomiast porównuje twórczość poetycką Wojtyły do swoistego „laboratorium” jego serca, wyobraźni i umysłu, w którym poddaje „próbom” to, czego w inny sposób wyrazić nie można, czyli tajemnicę ludzkiej miłości, Kościoła, stwierdzając, iż jest to „poezja kontemplacyjna, a blask rozświetlający jej wnętrze ma źródła mistyczne” (Skwarnicki 8).

Teatr Rapsodyczny związany był ściśle z organizacją „Unia” – jedną z największych organizacji konspiracyjnych Polski Podziemnej o programie chrześcijańsko-społecznym, działającej w porozumieniu z rządem polskim na emigracji, której celem było także otoczenie opieką (w tym finansową) artystów pozostających w trudnej sytuacji materialnej. „Unia”, kierowana przez Jerzego Brauna, nawiązywała otwarcie do dziedzictwa polskiego mesjanizmu (w tym mesjanizmu Krasieńskiego). Do organizacji tej wstąpił, co istotne, młody Karol Wojtyła.

Braun pisał:

Aby usunąć nieporozumienia, trzeba ... odróżnić trzy odłamy: 1) mistyczno-cierpiętniczy mesjanizm Towiańskiego, proklamujący Polskę Chrystusem narodów ...; 2) mesjanizm narodowy Krasieńskiego, Libelta, Trentowskiego i Cieszkowskiego, przyznający wyjątkową rolę Polsce i narodom słowiańskim w odrodzeniu religijnym i społeczno-politycznym ludzkości; 3) mesjanizm filozoficzno-religijny Wrońskiego ... (za: Rojek 40-41).

I dalej:

Muszę stwierdzić, że bazą i inspiracją [...] była dla mnie zarówno Ewangelia, jak i polska filozofia religijna XIX wieku i ideologia Wielkiej Emigracji, którą głosiłem już przed wojną jako testament ideowy Mickiewicza, Krasieńskiego, Słowackiego, Norwida, Hoene-Wrońskiego, Cieszkowskiego (122).

Jednak, obok tych zróżnicowań, godne przytoczenia są także poglądy Brauna dotyczące kultury, określanej przez niego: „prawdziwą światłością świata” i cywilizacji, która pozostawała „żywa i twórcza” jedynie wtedy, gdy trwała w prawdzie i gdy za najistotniejszy cel stawiała rozwój duchowy, w przeciwnym razie zaś nieuchronnie zdążyła do katastrofy (Braun 117). Jak zauważamy, przekonania te są bardzo zbliżone do tych zapisanych przez Wojtyłę w liście do Kotlarczyka, cytowanym powyżej.

Nie tylko postaci Mieczysława Kotlarczyka i Tadeusza Brauna, lecz także same studia na Uniwersytecie Jagiellońskim (Wydział Filozoficzny, kierunek: filologia polska) ugruntowały przekonanie u Wojtyły o głębokich wartościach, jakie niosły ze sobą romantyczna idea i romantyczna aksjologia. Sprzyjały temu szczególnie kontakty naukowe ze Stanisławem Pigoniem (profesorem młodego Karola), a zarazem wybitnym znawcą poezji romantycznej, oraz Arturem Górskim, krytykiem literackim i przełożonym Karola w organizacji „Unia”. Postaci te, jak podkreśla

Rojek, stanowią „żywe ogniwa łączące przyszłego papieża z dziedzictwem polskiego mesjanizmu” (98).

O doniosłości dziedzictwa polskiego romantyzmu dla formacji duchowej, intelektualnej i artystycznej młodego Wojtyły świadczy jego wypowiedź, zestawiająca przestrzeń historii Polski i jej dziejów z osiągnięciami „mocarzów ducha” – polskich romantyków, wygłoszona w szczególnym dniu, a mianowicie 1 listopada 1946 roku:

Odprawiając prymicyjną Mszę św. w krypcie św. Leonarda, pragnąłem uwydatnić żywą więź duchową z historią Narodu, która na Wzgórzu Wawelskim znalazła swą szczególną kondensację ... Ludzie, którzy w niej spoczywają, są wielkimi „Królami Duchami”, którzy prowadzą Naród poprzez stulecia. Są to ... także wieszczowie, wielcy mistrzowie słowa, którzy tak ogromne znaczenie posiadali dla mojej chrześcijańskiej i patriotycznej formacji (Jan Paweł II, *Dar i tajemnica* 46-47).

Zorganizowanie sesji naukowej poświęconej Zygmuntowi Krasińskiemu w Pałacu Biskupim z inicjatywy (przy współdziale) kardynała Wojtyły nie było więc przypadkiem, ale wpisywało się w ową tendencję głębokiego otwarcia na bogactwo ideologiczno-kulturalno-intelektualne polskiej myśli romantycznej przy jednoczesnym zaakcentowaniu swoistej odrębności, „swoistości polskiej dramaturgii”, nierozdzielnie spajającej „życie fizyczne i duchowe”, świat ludzki i boski (Siedlecki 152).

Wypada więc zgodzić się z Rojkiem, iż Karol Wojtyła „nigdy nie przestał być artystą, romantykiem i rapsodykiem, wizjonerem i prorokiem, włączył jednak tę misję do swojego powołania kapłańskiego” (Rojek 115). Należy także odwołać się do interpretacji Dziedzica, który utrzymuje, iż Wojtyła nadał poetyckiemu słowu sens i znaczenie „sakralnej, niemal kapłańskiej misji ofiarnej” niesienia „spragnionym ludziom „idei słowa” (Dziedzic 42).

Konstrukcja ideologiczna dramatu *Brat naszego Boga* (powstającego w latach 1944-1946 i wydanego w 1979 roku), która w sposób niemalże bezpośredni odwołuje się do dramatu Zygmunta Krasińskiego *Nie-Boska Komedia* wraz z całą jego problematyką, podjętą przez kardynała Wojtyłę po zakończonej sesji w Pałacu Biskupim, może być traktowana jako swoisty, indywidualny wkład w dyskusję o aktualność myśli filozoficzno-społecznej Krasińskiego i jej providencjalny charakter w ówczesnych warunkach bytu politycznego. Na płaszczyźnie aksjologii romantycznej winna być postrzegana w kategoriach ideowego oddalenia od mesjanizmu Mickiewicza i Słowackiego i ideologicznego zbliżenia, cokolwiek by powiedzieć – duchowej tożsamości z mesjanizmem Krasińskiego i Norwida (Maciejewski 132).

2. „MYŚL RELIGIJNA” ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO

Skoncentrowanie mojej uwagi na wstępnym okresie twórczości epistolograficznej Krasińskiego, zaznaczone w tytule, odmiennym niż można by przypuszczać, ze względu na ugruntowanie w czasie późniejszym systemu ideologicznego i koncepcji poetycko-filozoficznych autora *Irydiona*, ma na celu zaobserwowanie procesu kształtowania się, krystalizowania, wreszcie konkretyzowania się tychże wzorców ideowych.

Analizie poddaję listy młodego Zygmunta do ojca, Wincentego Krasińskiego, oraz przyjaciół: Henry’ego Reeve’a i Konstantego Gaszyńskiego, obejmujące okres od 5 listopada 1830 do 2 kwietnia 1832 roku.

Przypomnijmy, że Zygmunt Krasiński zostaje zmuszony do opuszczenia Warszawy na skutek decyzji politycznych ojca i podjęcia studiów na Uniwersytecie w Genewie, w ważnym ośrodku życia umysłowego i intelektualnego ówczesnej Europy. Nawiązuje tam przyjaźń z Anglikiem, Henrym Reevem. Urzeczony jego osobowością, prowadzi ożywione dyskusje natury poetyckiej i miłosnej, filozoficznej i światopoglądowej. Nad jeziorem Lemana spotyka też obiekt swych młodzieńczych uczuć, który ucieleśnia Henrietta Willan, córka kupca z Tunbridge Wells, także Angielka, może dlatego, iż „w salonach Genewy cudzoziemców reprezentowali wówczas głównie Anglicy” (Janion 82).

Zbigniew Sudolski podkreśla:

Henrietta staje się w ciągu najbliższych miesięcy bohaterką prawdziwie romantycznie stylizowanej miłości, wszystko zostaje w tej przygodzie utrzymane i przeprowadzone zgodnie ze stylizacją obyczajową epoki. A w ciągu genewskich miesięcy rodzi się koncepcja miłości idealnej, rozgrywającej się w sferze poetyckiego marzenia (Sudolski 100).

Na skutek wybuchu rewolucji lipcowej generał Wincenty, zaniepokojony o bezpieczeństwo syna, skłania go jednak do opuszczenia Genewy. Zygmunt decyduje się na podjęcie kolejnej podróży po Europie. Tym razem wybór pada na Włochy.

Autor *Opowieści biograficznej* Zygmunta Krasińskiego konstatuje:

Po Szwajcarii i silnych przeżyciach ... natury i krajobrazu, tak mocno oddziałujących na wyobraźnię romantyków, wybór kolejnego etapu wędrówki przez Europę nie był bynajmniej przypadkowy. Po konfrontacji piękna gór zmuszającego do refleksji metafizycznych młody romantyk pragnął zetknąć się bezpośrednio z przeszłością, z zaklętym w ruinach i zabytkach Włoch patosem historii, pobudzającym do myśli historiozoficznych, do zadumy nad sensem i przemijaniem (110).

Rozłąka z angielskimi przyjaciółmi, niepohamowane pragnienie dzielenia się przeżyciami z odbywanej podróży przybierają formę konkretnej wypowiedzi w postaci listu. To właśnie korespondencja młodego Krasińskiego do Henry’ego Reeve’a

staje się nie tylko swoistym, emocjonalnym itinerarium podróźniczym po Półwyspie Apenińskim, lecz także cennym źródłem wiedzy interdyscyplinarnej z tamtego okresu, przybierającej nierzadko formę swoistej „spowiedzi dziecięcia wieku” wraz z preferowaną dlań tematyką miłości i rozwijającą się, w tym wypadku, wśród rzymskich ruin.

Pierwszą z płaszczyzn w korespondencji Krasińskiego, która domaga się w swej interpretacji odniesienia do sfery metafizycznej, jest właśnie sfera doznań miłosnych. Pierwsze gwałtowne uczucie do Angielki, nie pozbawione jednak cech egzaltacji, osadzone w iście romantycznej scenerii: grozy i przerażenia, nierzadko szuka swego dopełnienia w naturze. Natura to nie tylko nieodłączny komponent romantycznej miłości, lecz także, dla poety, personifikacja Stwórcy, Jego obraz, odbicie i niezaprzeczalny dowód na Jego istnienie. Potężne uczucie domaga się dla Zygmunta równie potężnej w swej wymowie i zjawiskach przyrody, która staje się nie tyle tłem, co bodźcem wpływającym na intensywność i siłę miłosnych doznań. Samo przeżywanie miłości jest traktowane przez młodego poetę jako swoiste osiaganie wyżyn duchowych, dążenie do głęboko pojętej doskonałości, zyskuje wymiar eschatologiczny, doprowadza do swoiście pojętego otwarcia aksjologii personalistycznej poety na myśl teologiczną (Seul, „Prawda. Dobro” 99).

W liście do Henry’ego Reeve’a z 26 czerwca 1830 roku Krasiński zapisuje:

Mam rację: brzęczenie pszczoły, piosenka strumienia wśród kamyków nie są bynajmniej godnym akompaniamentem miłości. Miłości trzeba chmury, co pełna majestatu płynie powoli po lazurze, góry ogromnej nieruchomej, gromu huczącego głosem Pana, błyskawicy rozświetlającej horyzont, wścieklej fali wznoszącej się z otchłani mórz; wszystko, co wielkie, straszliwe, wzniosłe, olbrzymie sprawi ulgę namiętnemu sercu, bo wszystko to jednego jest z nim wymiaru ... (Krasiński, *Listy do Henryka Reeve’a* 49).

Ta paradygmatyczna zmiana osi oglądu rzeczywistości i jej odczuwania, przeżywania, z horyzontalnej na wertykalną, która charakteryzuje osobę zakochaną, a taką jest tutaj Krasiński, znajduje swą interpretację w rozważaniach o estetyce teologicznej. Hans Urs von Balthasar zapisuje:

W każdej dziedzinie mamy do czynienia z prawdą tylko wtedy, gdy wzrok przenika z dołu do góry, aż ku jedynie prawdziwemu, żywemu Bogu. Sztuka pozostaje nieprawdziwa tam, gdzie światłość nie przenika ku górze, albo też staje się prawdziwa poprzez spojrzenia Boga na dół. W owym religijnym a zarazem estetycznym spojrzeniu zanika charakter pozoru i pustki, którymi z konieczności cechują się wszystkie rzeczy piękne pozbawione obecności Boga, a mające udział w rzeczywistości Jego porządku świata (Balthasar 139).

Kolejna płaszczyzna, która zyskuje metafizyczną interpretację w korespondencji Krasińskiego, to przestrzeń Wiecznego Miasta. Rzym na mapie osobistych przeżyć Krasińskiego zostaje opatrzony znakiem duchowej przemiany i otwarcia się

na sacrum. To Rzymowi, jak podkreśla Sante Graciotti, autor *Irydiona* „powierza szczególnie ważną rolę we własnej mitografii ideologicznej i historiozoficznej” (Graciotti 152).

Edukacja akademicka na Uniwersytecie w Genewie wydaje się mieć swój w tym udział – zajęcia z historii powszechnej, prowadzone przez wybitnego polityka i prawnika Pellegrino Rossiego, zyskują żywe zainteresowanie przyszłego autora *Irydiona* i stają się przedmiotem nieskrywanej fascynacji, czego potwierdzenie przynosi korespondencja do ojca. Doświadczenie Rzymu jako „bramy duszy”, „miasta duszy” weryfikuje się dla Krasińskiego głównie na obszarze Koloseum. Według relacji samego poety to Koloseum ze wszystkich martwych rzeczy wywarło najsilniejsze wrażenie na jego wyobraźnię, największy wpływ na jego młodość, nadając „kierunek duchowej interpretacji zjawisk tego świata i specyficzny sens romantycznej historiozofii” (Sudolski 113).

Krasiński relacje z pobytów w Koloseum utrwala w korespondencji z ojcem, Henrym Reevem, a także Konstantym Gaszyńskim. Te obszernie zapisane wrażenia, różniące się między sobą w niewielkim stopniu, świadczą o głębokiej fascynacji poety tym miejscem, stanowiącym swoiste epicentrum geografii duchowej autora *Irydiona*, a także innych romantyków, by wymienić chociażby tylko Zalewskiego i Norwida, dla którego krzyż wpisuje się w filozoficzny krąg pracy, czynu i trudu. Myśl tę podejmie także Karol Wojtyła, interpretujący krzyż jako zasadę architektoniczną świata, *harmonia mundi*, gdzie następuje trwałe zespolenie pierwiastka gotyckiego z renesansowym, apollińskiego z dionizyjskim (Makarewicz 169-173).

Wróćmy jednak do Krasińskiego. W liście do ojca z 5 grudnia 1830 roku poeta obszernie relacjonuje:

Jest drugie miejsce w Rzymie, gdzie byłem i gdzie musiałem, siłą niepojętą przejęty, modlić się z całego serca, z całej duszy do Zbawiciela świata. Jest to Koliseum, które widziałem przy świetle księżyca. Wyobraź sobie, kochany Papa, ogromny okrąg podłużny, z głazów piętrzących się jedne na drugich ułożony, wysoki jak kościół luterski w Warszawie, bez dachu. To jest amfiteatr owalny, dawne siedzenie ludu rzymskiego i cesarów, kiedy rozpływali się w radości, widząc krew gladiatora i rozdartą pierś męczennika pierwszych wieków Kościoła. Nad tym budynkiem pustym, spokojnym, umarłym, żywe, niebieskie niebo Italii migocące gwiazdami i z swoim księżycem równającym się w blasku z słońcem Północy. Słupy psute, to częścią jeszcze stoją całe, ale gdzież te pokolenia, które tu pląsały?

Stopniowo księżyc wstępował na niebo, kiedy tam byłem, i spod cienia wyrwał coraz dalsze części gmachu. Tam arkada wypływa z ciemności, tam obicie z bluszczu, zastępujące teraz dawne z jedwabiu i purpury kobierce.

Weszliśmy na piętra górne, widok był pełnym uroczystości: milczenie, gdzie tyle głosów było; samotność, gdzie cały naród bawił. Arena piaskiem posypana leżała spokojnie pod promieniami księżyca. Już nie znać i kropli krwi, której tyle wypła, ale pośrodku stoi w swojej prostocie krzyż z drewna czarny. Ten krzyż wart wszystkich kościołów Mediolanu i Rzymu. Przezeń żywiej Bóg przemawia niż przez sklepienia złotem, srebrem, drogimi kamieniami zasute. Ten krzyż temu tysiąc lat, taki sam jak dzisiaj, deptany był w tych miejscach, za niego rzucano tygrysom i lwom

chrześcijańskie dziewice. Wtenczas Koliseum stało wielkie, pyszne, w nim lud najpotężniejszy świata przychodził patrzeć na to, co najwięcej mu wrażenia i radości sprawiało; a teraz rozsypuje się on w gruzy i upada, a krzyż się nie odmienił, z drewna jak wtenczas, a jednak stoi pośród budowy, stoi nad ziemią, która go prześladowała, i panuje tam, gdzie nim pogardzano. Przy świetle księżycy – o, pięknym był ten krzyż czarny! Tak głucho, pusto wokoło, pod nogami śpią męczennicy, a krzyż rzucał cień pokoju i błogosławieństwa nad nimi, nad prześladowcami i prześladowanymi zarazem. Ten widok miał coś boskiego. Nigdy nabożniejszym się nie czułem jak wtedy; powtarzam, ten jeden krzyż wart dla mnie wszystkich kościołów. Godło w nim niezaprzeczone zwycięstwa życia nowego nad starym ... (Kraśiński, *Listy do ojca* 215-217).

To właśnie kontemplacja krzyża, nabożna atmosfera miejsca doprowadzają do transformacji duchowej i umysłowej Kraśińskiego, a także i tej poetyckiej sprawiając, iż Zygmunt ulega głębokiej fascynacji wiarą, którą pragnie dzielić z bliskimi mu osobami. To właśnie list do Reeve'a, anglikanina, zawiera radę, cokolwiek by powiedzieć – przynaglenie, aby ten z całą siłą zwrócił się ku religii chrześcijańskiej.

Jan Makarewicz w artykule zatytułowanym „On jeden nieśmiertelny, prosty i boski – romantyczna symbolika krzyża w *Renesansowym psalterzu* Karola Wojtyły” odwołuje się do tego obszernego fragmentu listu Kraśińskiego i stwierdza ponadto:

Obraz samotnego, majestatycznego krzyża w twórczości Kraśińskiego odpowiada konkretnemu miejscu i konkretnemu przedmiotowi – czarnemu krzyżowi samotnie górującemu nad Koloseum. To krzyż, który symbolizuje zwycięstwo chrześcijaństwa nad Rzymem i nad pogańskim, zepsutym światem. Wyobraźnia poetycka Kraśińskiego, który przypisał temu krzyżowi pośród ruin szczególne znaczenie, została uformowana przez literaturę podróżniczą (i fabularną) poświęconą między innymi Rzymowi i jego pamiątkom (154).

W artykule jest obecny także wątek starożytnego Rzymu w kontekście przesłania o krzyżu:

... triumf krzyża nad szczątkami pogańskiego świata dokonujący się na płaszczyźnie zarówno wizualnej, jak i ideowej. Być może tutaj właśnie Kraśiński staje się „poetą ruin”, a w jego refleksji pojawia po raz pierwszy wątek historiozoficzny dotyczący okresu przełomu antyku i chrześcijaństwa, który odąd będzie stanowił kwestię centralną jego koncepcji historii (156).

Bohdan Cywiński w cytowanym już artykule podkreśla:

Obraz upadającego Rzymu góruje nad całą refleksją historiozoficzną Kraśińskiego ... powtarza się wielokrotnie w poezji, korespondencji, argumentach politycznych. Chwiejący się, i upadający Rzym to ulubiony model, przejrzyste ukazujący działanie ważnych dla Kraśińskiego mechanizmów historycznych (Cywiński 1292).

To historia czyni z Rzymu miejsce wyjątkowe i niepowtarzalne na mapie geografii duchowej młodego Zygmunta – zyskuje ono także wymiar *altera Jerusalem*. „Wieczne Miasto” okazuje się nie tylko *Caput Mundi*, lecz także syntezą świata

i żywym wyobrażeniem „orbe”, które przeistacza się w „urbe”, w uniwersum (o Wiecznym Mieście, w szerokiej perspektywie doświadczeń i impresji artystycznych i nie tylko, pisze Maria Nitka w publikacji *Twórczość malarzy polskich w papieskim Rzymie w XIX wieku*).

Teren rzymskich ruin to dla poety obszar medytacji nad architektoniczną świetnością i materialną potęgą dawnego *akropolis*, przeobrażone w mizerne *nekropolis*. *Roma fuisti* – zdaje się powtarzać Krasieński za innymi romantykami na kartach swej korespondencji. Samotność i wyobcowanie, groby i pamięć stają się słowami kluczowymi jego rzymskich peregrynacji.

Ironia życia, drwina losu, żart dziejów, tak silnie związane z historią Rzymu i na stałe spetryfikowane w jego architekturze i pejzażu, stają się dla młodego Zygmunta jednak przyczyną niewytłumaczonego smutku. Poeta, w listowych relacjach do Henry’ego Reeve’a, ubolewa nad tą tragiczno-komiczną fuzją przeszłości i teraźniejszości, która każe przeistaczać miejsca naznaczone niegdyś powagą czasu i donośnością zdarzeń w miejsce zabaw dla potomnych, w igraszkę losu.

Pobyt w Rzymie wypełniają także lektury religijne, które stanowią swego rodzaju dopełnienie i ugruntowanie przeżyć estetycznych. Są nimi pisma Hugues-Félicité Robert de Lamennais’a, zasugerowane przez Mickiewicza. To bowiem autorowi *Dziadów* w 1830-1831 roku przypada w udziale rola *cicerone*, i to on oprowadzał Krasieńskiego po Wiecznym Mieście, w jakimś sensie wyznaczając kierunek myślowy poety, kształtując jego wrażliwość intelektualną, otwierając na to, co metafizyczne.

Przypomnijmy, że także wcześniejsze wędrowanie Krasieńskiego i Mickiewicza po górach, podczas genewskiego pobytu nad jeziorem Lemana, i wspinaczka na Mont Blanc, doprowadziły do pogłębienia zrozumienia u Krasieńskiego: czym jest prawda? Co ją konstytuuje? Jaka jest jej wartość? Refleksje te wywarły istotny wpływ na umysłowość młodego poety, czego konsekwencją było zrozumienie, że jedynie prawda stanowi najwyższą wartość, także i tę literacką.

Maria Janion konstatuje:

Mickiewicz – to jedna z osobowości decydujących o charakterze genewskiego okresu w życiu Krasieńskiego. To był pierwszy człowiek i poeta, który mówił młodemu autorowi o powadze i prawdzie literatury (86-87).

Czesław Zgorzelski w artykule „Polski romantyzm Rzeczypospolitej Wielu Narodów” wskazuje na programową otwartość romantyzmu na wszystko to, co niewidzialne, pozamaterialne, nieuchwytnie, nieskończone, tajemnicze zarówno w świecie zewnętrznym, jak i psychice człowieka. Romantyzm nazywa duchem geniusza czy duchem narodu, duchem kraju lub duchem czasu każdy rys niepowtarzalnej indywidualności w jednostkach i ugrupowaniach społecznych (by przywołać sło-

wa Johanna G. Herdera: „Wszelka ludzka doskonałość jest narodowa, historyczna i indywidualna”). Odtąd „narodowość” staje się wartością, której ma służyć wszystko w kulturze polskiej, i to ona zostaje przez Mickiewicza zestawiona z prawdą; „Rzeczywistość i prawda”. „Rzeczywistość”: poczucie i zamiłowanie rzeczy własnych, oraz „prawda”: przeżywanie wszystkiego, co sam tylko „przez siebie widzieć, poznać i poczuć może” (136-144). To także „prawda” w wymiarze historycznym dla kraju nieodzowna, ale i prawda „powinności patriotycznej” (145).

Te Mickiewiczowskie refleksje wybrzmiewają dla Krasińskiego w Rzymie, w momencie, kiedy dochodzi tam wiadomość o wybuchu powstania listopadowego. Na Wieczne Miasto – metaforę destrukcji i zniszczenia – nakłada się więc paradygmat „krwawego” cierpienia poety, aż do granic zagubienia w szaleństwie i obłądnie.

Jednak wędrówka po rzymskich ruinach niesie stopniowo ze sobą także element ocalenia, a nawet ukojenia i nadziei. Przeistoczona bowiem zostaje w pielgrzymkę rewanżu dziejowego z „ruiną” jako „teogonią hieroglificzną wypisaną na ziemi” (Ballanche 82, za: Królikiewicz 100). Zwiedzanie Rzymu nabiera więc symbolicznego i futurologicznie nakreślonego wymiaru stąpania, deptania po zgliszczach potęgi – ciemieży XIX wieku, Rosji, którym towarzyszy gwarancja zwycięstwa, pewność radości.

Krasiński w liście do Reeve’a z 21 czerwca 1831 roku zapisuje:

Marzyłem wśród ruin. Świat starożytny, u stóp mych powalony przed krzyżem drewnianym, milczenie grobów ponad nim, burze naszego stulecia, wspomnienia mej ujarzmionej ojczyzny, wszystko mieszało się w mym mózgu. Pocieszałem się, patrząc na Rzym, leżący wśród gliny i błota; gdyż w dzieciństwie poprzysiągłem zemstę innemu Rzymowi i deptać pierwszy, sądziłem, że kiedyś deptać będę drugi (Krasiński, *Listy do Henryka Reeve* 234-235).

Rzym z związku z wiadomością o wybuchu powstania (niewątpliwie także na skutek mickiewiczowskiego czy romantycznego pojęcia obowiązku patriotycznego) przekształca się dla Krasińskiego w swego rodzaju płaszczyznę głębokich wewnętrznych rozterek, które wyciskają piętno na konstrukcji umysłowej poety i wpływają na jego kondycję psychofizyczną. Ten ciągły niepokój, udręka, niespełnienie, które stanowić będzie rys tanatycznej, bądź co bądź, osobowości poety, ma swą proveniencję właśnie w tym doświadczeniu. Czesław Miłosz (283) podkreśla, że Krasiński „całe swoje życie drżał przed autorytetem swego ojca”. Z pewnością także i ten aspekt charakterologiczny implikuje owo rozegranie jaźni poety. Trudności zewnętrzne w relacjach z innymi, brak odwagi w uznaniu zdrady ze strony ojca (generał Wincenty opowiada się po stronie caratu, a nie powstańców), ogólna słabość charakteru sprawiają, iż poeta zaczyna szukać enklaw osobistego bezpieczeństwa. Wykształca się w ten sposób u Krasińskiego typ doświadczenia

niespotykanego u nikogo innego na taką skalę, jaką jest kreacja wyimaginowanych stanów i przestrzeni, w które można uciec, spokojnie się schronić i bezpiecznie egzystować, także na płaszczyźnie myśli i pragnień. Niewątpliwie do takich należy mesjanistyczna koncepcja narodu i figura postaci kobiecej, obdarzonej miłością, które spotykamy w *Przedświcie*.

Jednak to ten pierwszy okres doświadczeń Krasińskiego kształtuje i ujawnia egocentryczny kierunek jego myśli, doprowadzając do kreślenia tanatycznych paradigmatów postrzegania kondycji własnej egzystencji. Ma się nierazdo wrażenie, iż poeta lubuje się w tego typu kreacjach, poddaje je ciągłej analizie, formując nowe profile swej osobowości, swego istnienia, odczuwania i przeżywania. Kreśli „krajobrazy duszy” i „pejzaże wewnętrzne” – by odwołać się do terminologii Andrzeja Waśko (66, 72).

Marek Bieńczyk w swej książce *Czarny człowiek* zauważa:

... to, co w doświadczeniu Krasińskiego, wydaje się początkowe, podstawowe, a co za Kleinerem określić można „filozofią pesymizmu”, czy trafniej „filozofią cierpienia”, „upadku” ... Przeważająca część rozważań skupi się bowiem na negatywnym odczuciu istnienia: właśnie upadku. W moim przekonaniu, o oryginalności Krasińskiego w romantyzmie polskim stanowi w dużym stopniu jego wyobrażenia tanatyczna oraz zapisane, przede wszystkim w jego korespondencji, owo głębokie, codzienne doświadczenie rozpaczy i upadku – niezwykle w swym wymiarze (17-18).

List z Genewy z 4 kwietnia 1831 roku jest jednym z pierwszych zapisów tego typu autokreacyjnych obrazów egzystencji, postrzeganej w kategoriach klęski:

Jestem jak słaby, zmięty liść; niezbyt wzniosłe porywy strąciły mnie z drzewa. Wiatr uniósł mnie w dal; zatrzymały mnie ruiny, potem znów porwał mnie wicher. To kołysząc się w sieci pajęczej, to znów zaczepiwszy o ciernie, zwiędłem w słabych podmuchach wielkiego huraganu, który nadsięgnął aż ku mnie z oddali. Nie rozszarpała mnie zawierucha, zniszczył wiatr północny, zresztą znasz chyba ów lekki, żółty, lotny pył, który sypie się jesienią z pokruszonego, zmiętego liścia (Krasiński, *Listy do Henryka Reeve* 160).

W obliczu takiego emocjonalnego napięcia poecie w sukurs przychodzi prześtrzeń łaski – poeta pogłębia, personalizuje swą relację z Bogiem („modłę się i ufam Bogu”, „Bóg moją jedyną ucieczką”) (140). Co więcej, formułuje uogólnienia, które staną się częścią składową jego orientacji filozoficzno-estetycznej, zawierającej się chociażby w stwierdzeniu: „Kiedy świat nas odpycha, trzeba szukać czegoś w górze, ponad nim, a ja zawsze kochałem świat duchów” (152).

Paweł Hertz, rozpoczynający sesję naukową w Pałacu Biskupim, w swych uwagach o poezji Krasińskiego podkreślał:

Można by powiedzieć, że w całej twórczości Krasińskiego odbywa się jak gdyby nieustanne migotanie liryki, ale owe światła czy błyski ukazują się bezładnie, na przekór wszelkim regułom,

to też kto kieruje się zasadą stereotypowej klasyfikacji rodzajów literackich, gotów prześlepić najpiękniejsze owej liryki przejawy. Wszystkie słowa utrwalone przez tego dziwnego człowieka spaja wiara w nadprzyrodzony porządek, kierujący sprawami świata i gorące przeświadczenie o rozstrzygającym znaczeniu dobrej woli człowieka (1240).

Szczególnie interesująca wydaje się konstatacja Hertza o poezji autora *Irydiona* w świetle późniejszych odniesień i egzemplifikacji przez samego Jana Pawła II:

Może więc nasycona treściami moralnymi, filozoficznymi i historycznymi poezja Krasińskiego znów stanie przed nami w całym przepychu swojej ascezy formalnej, w aureoli głoszonego przez nią heroizmu duchowego, gotowości do poświęceń i wyrzeczeń, wezwań do dyscypliny moralnej i umysłowej, do doskonalenia się w myśl określonych wskazań etycznych, do dobrej woli, wreszcie do wiary, nadziei i miłości. Taka poezja nie jest już igraszką, lecz jak powiada Krasiński, częścią świata, nieodłączną towarzyszką naszych serc i umysłów (1251).

Dwutomowa korespondencja Krasińskiego do Henry'ego Reeve'a, właśnie pod redakcją Hertza, stanowi cenny dokument o charakterze autobiograficznym, źródło wiedzy o kształtowaniu się światopoglądu ideowego, poetyckiego i egzystencjalnego młodziutkiego Zygmunta.

W liście do Reeve'a pod datą 13 lipca 1831 roku młodziutki Zygmunt zapisuje znamiennej refleksję:

... potęga myśli stanowi o poecie, sam poeta bowiem jest jedną z potężnych myśli Boga (Krasiński, *Listy do Henryka Reeve* 290).

Podczas sesji naukowej w Pałacu Biskupim Stanisław Cichowicz w swych rozważaniach zatytułowanych „Dogmatyczne czuwanie (w związku z Zygmuntem Krasińskim)” analizuje problem mesjanizmu narodowego w kontekście działalności literackiej Krasińskiego, którą poeta opatrzył klauzulą obowiązku moralnego i eschatologicznego przesłania.

Cichowicz stwierdza:

Dosłownie cała twórczość Krasińskiego dowodzi, że starał się zdobyć jak najrozleglejszą znajomość prawideł życia duchowego i społecznego, a także wyrabiać u innych świadomość moralnych i politycznych następstw najbardziej abstrakcyjnego nawet myślenia, słowem – stać na straży tych dóbr, które sam przejął gwoździem przekazania innym. ... Pozostanie Krasiński tym, który wziął sobie do serca obowiązek dramatycznego czuwania i, najlepiej jak umiał, podtrzymywał tradycję europejskiego krytycyzmu (1254).

Główna idea chrześcijaństwa – idea wcielenia, stanowiąca podstawę myślową „metapolityki” Krasińskiego, pozwalała na przekonanie, iż każdy naród ma do wykonania swoje odrębne zadanie w dziejach ludzkości i z własnych dziejów winien je odczytać. Wskazanie na dyrektywę prawdy zarówno w wymiarze jednostkowym,

jak i narodowym, przy równoczesnym trwaniu w postawie wiary i eschatologicznego czuwania, jest tym, co wyznacza i określa światopogląd Krasińskiego.

Korespondencja Krasińskiego do Konstantego Gaszyńskiego, a szczególnie drugi okres genewski, może stanowić swego rodzaju egzemplifikację wykładni Ciechanowicza. Listowanie do Gaszyńskiego, także parające się piórem, przeistacza się w swoistą przestrzeń wypowiedzi na temat roli poety i poezji o inklinacji czysto chrześcijańskiej; zawiera ono także wskazówki natury etycznej dla samego jej adresata, osadzone w mesjanistycznej koncepcji jednostki, narodu i dziejów. Krasiński zapisuje te słowa w chwili realnego zagrożenia wiary katolickiej, które realizuje się poprzez próby usunięcia pierwiastka religijnego ze sfery poetyckich wypowiedzi. Co istotne, te głębokie myśli o konieczności ofiary jako jedynej drogi samorealizacji – zarówno w aspekcie jednostkowym, jak i narodowym – są wypowiedziane przez poetę po tragicznych doświadczeniach okresu rzymskiego, gdzie sam przyznaje w listach do Gaszyńskiego, iż „dużo się odmienił”, tzn. uległy odmianie jego wyobrażenia i sądy, w związku z czym dużo częściej myśli o niebie niż o ziemi (Krasiński, *Listy do Konstantego Gaszyńskiego* 38), by przywołać cytowane przez Krasińskiego słowa Victora Cousina: *Que l'homme soit malheureux, pourvu qu'il soit grand* („Niech człowiek będzie nieszczęśliwy, byle był wielki” 39), w czym dostrzegamy niewątpliwą fascynację filozofią Gastona Bachelarda, ale i przemożny wpływ Pierre'a-Simona Ballanche'a.

Związki tego ostatniego z myślą Krasińskiego analizuje Andrzej Waśko (wcześniej czynili to Wacław Kubacki czy Maria Janion), wskazując na słowa kluczowe, „powtarzające się w zasadniczych punktach moralnej i historiozoficznej refleksji Krasińskiego z przełomowych lat 1831-33” (114), które świadczą o zasadniczej zmianie schematu myślowego poety, czego konsekwencją stanowi wprowadzenie nowej terminologii: „pierwotny upadek człowieka, wynikające zeń cierpienie ludzi, które winno zostać dobrowolnie zaakceptowane jako oczyszczająca ofiara, wreszcie pojęcia Przeznaczenia i Opatrzności” (114) – „z pojęć tych Krasiński stwarza pierwszą wersję własnej historiozofii. Z historiozofią tą wiąże się zaś ściśle nowe ujęcie etyki indywidualnej”, podkreśla Waśko (114).

Cenna w tym względzie wydaje się też obserwacja Krzeczковского, iż w przypadku Krasińskiego mamy do czynienia z próbą „zrozumienia swego osobistego losu w kategoriach religijnych, a nie wyszukiwania kategorii religijnych dla usytuowania siebie w historii” (1309). W sukurs trudnościom różnej natury przychodzi właśnie owa idea historiozoficzna poety, która wpisuje „w historię świętą, pozaczasową, znaną i zrozumiałą tylko Bogu, historię «stworzoną» zamkniętą w danym nam Objawieniu” (1309). Krasiński otwiera więc poszczególne płaszczyzny swego życia na działanie łaski, by w konsekwencji doprowadzić do transpozycji każdego „trudu w posłannictwo”, każdego „urzędu w kapłaństwo”. Wymiar sakralny zaczy-

na stopniowo, ale konsekwentnie przenikać sferę życia prywatnego, poetyckiego, narodowego, jak i uczuciowego poety (doprowadzając w przyszłości do swoistej hiperbolizacji miłości, niepozbowionej jednak elementów mistycyzmu; w perspektywie narodowej zaś koncepcja narodu jako „kreatcji Bożej”).

Werbalizację i egzemplifikację części tych poglądów przynoszą poniższe zapisy listowe poety. List z 27 marca 1832 roku zawiera następujące wskazówki:

Czytaj Szekspira, to największy poeta; Byron jest dzieckiem w porównaniu z nim. Nie daj się uwieść nową literaturą przeklętych Francuzów, którzy o kochankach piszą, a nigdy nie kochali, którzy świat malować chcą, a w Boga nie wierzą i świata nie znają. Prawda jest najwyższą poezją, szumność jest pianą, z której kilka farb się dobywa, ale za pierwszym powiewem nikną i po nich na wieki. Religia jest skrzydłem, którego cień na poezję wiecznie zlewać się winien. Patrz, od religii, od krzyża Chrystusowego odstępuje ziemia, ale powiedzcie, kędyż nowy ołtarz się zjawił? Kędyż klęknąć mam przed nowym bóstwem? Teraz nam, Polakom, trzymać się krzyża stoi, bo tyran wygania katolicyzm z kraju naszego. Krzyż i szabla – pod tymi znamiony wybawimy Polskę lub zginiemy. Jeśli ziemia nam nie dopisze, mamy wieczność przed sobą! (*Listy do Konstantego Gaszyńskiego* 43-44).

List z 6 kwietnia 1832 roku z Genewy rozwija powyższe wątki i zawiera swego rodzaju program nie tylko poetycki, lecz także egzystencjalny, który winien być realizowany:

O, czytaj, czytaj Szekspira i Byrona, naucz się głębokich myśli, a będziesz poetą Polski i wieku swojego godnym, bo masz w duszy poezję, boś się urodził poetą. Zwróć także myśl Twą gwo-li Bogu i stworzeniu temu. Uwierz głosowi przyjaciela Twej młodości. Nad religią naszą nie wznioślejszego i poetyczniejszego. Ta krew, co ze wzgórza Golgoty rozlała się wszędy, by ziemię zbawić, była krwią boską. Bóg świat cały zbawił męką własną, my Ojczyznę zbawim naszymi mękami. Zdaje się, iż to jest odwiecznym prawem i że zbawienia być nie może bez cierpienia, bez boleści, bez krwi. A kiedy Cię tęsknota napadnie, kiedy Cię smutek obarczy, kiedy na obcej ziemi przyjdzie Ci przeklinać los Twój i wzdychać do Polski, pomyśl: i Bóg cierpiał za nas! A ta myśl Cię połączy z światem – nie z owym znikomym, małym, który przesuwają się przed oczyma naszymi i w każdej chwili może spod nóg naszych się usunąć, ale z owym wielkim, jedynym, obejmującym cały porządek stworzenia duchów, ludzi i Stwórcę samego, a wtedy uczujesz, że ku nieśmiertelności dążysz, że celem Twoim jest cierpienie i wielkość na tej ziemi, zaś na tamtej stronie grobu wielkość i szczęście (48).

Pogłębione refleksje Krasińskiego, według Cichowicza, winny znaleźć swe konkretne przełożenie i wkład do myśli ogólnoeuropejskiej:

Muszą oni w polskiej tradycji i w polskiej historii szukać treści i właściwości, które pozwoliłyby wierzyć, że dzieje polskie i ich wynik stanowił odpowiedź na niepokoje Europy – najistotniejsze problemy. I wiara ta, wiara bezkrytyczna była jedyną pociechą naszym romantykom. Wszelako dzisiaj, po stu latach dalszych doświadczeń historycznych, staje się niemal w sposób krytyczny pewne, że to w dziejach polskiej myśli mogłaby, a raczej powinna szukać Europa. Choćby z tego jednego powodu: Europa byłaby mniej niespokojna, obierając drogę dogmatycznego czuwania. Bezspornie polską drogę do prawdy, bo w polskim zakątku świata wypróbowaną. Drogę, której trzymał się Krasiński, a później Brzozowski, a wcześniej Skarga (1256).

3. TRANSPOZYCJA WARTOŚCI ROMANTYCZNYCH W PRZESTRZEŃ PONTYFIKALNĄ JANA PAWŁA II

Anastazja Seul w książce *Literatura polska w wypowiedziach Jana Pawła II* wskazuje, iż „rozległa znajomość literatury pięknej pozwoliła papieżowi przywoływać te utwory ..., których aksjologia była bliska przesłaniu Ewangelii. Z przeprowadzonych badań wynika, że Janowi Pawłowi II najbliższa była literatura okresu romantyzmu” (215), ona to bowiem reprezentuje w wysokim stopniu wartości sakralne i wokół nich oscyluje, eksponując przy tym, z niezwykłą intensywnością, wartości patriotyczne.

Religijność romantyczna, dodajmy, podobnie jak romantyczna miłość, przenika „wszystkie obszary refleksji nad światem”, prowadząc w konsekwencji do „przebóstwionej wizji świata” (Stefanowska 70). „Trudno wyzwolić się z przekonania, że postawa polskich romantyków tkwiła u podstaw wielu wypowiedzi Jana Pawła II”, podkreśla Jacek Popiel (291).

Echa tych stwierdzeń wybrzmiewają także w zapisach Czesława Miłosa:

Czytelnik Jego pism i niezliczonych homilii nieraz odnosi wrażenie, że duch wielkich polskich romantyków, skazany na przegraną, wcielił się w głowę katolickiego, czyli powszechnego Kościoła, i w ten sposób wystąpił na scenie ogólnoswiatowej historii. Jeżeli tak właśnie jest, niezbyt ważne były upadki i śmieszności nawiedzające dzieło i biografie wieszczów, skoro znaleźli swoje spełnienie w człowieku potężniejszym niż królowie i docześni władcy tej ziemi („Historia literatury polskiej” 126).

Polski papież w swych wystąpieniach odwołał się pięć razy do Zygmunta Krasieńskiego, a mianowicie: *Do Kajetana Koźmiana* (27 stycznia 1985 r.); *Irydion* (23 marca 1980 r.); *Psalm miłości* (27 lutego 1991 r.); *Psalm miłości* (24 grudnia 1992 r.); *Psalm dobrej woli* (28 lipca 1999 r.) (Seul, *Literatura polska* 223). Ograniczę się do całościowego przytoczenia dwóch wypowiedzi:

Nawiązanie do *Irydiona* miało miejsce podczas pielgrzymki papieża do Nursji:

Tak więc, kiedy się tutaj w Nursji rodził na świat Benedykt, nie tylko miało się „pod koniec starożytnemu światu”, ale już ten świat właściwie przeminął, umarł w tym Rzymie, który niegdyś był głównym świadkiem jego potęgi i miastem najwyższego blasku, poniekąd miastem-państwem. „Rzym cesarów zszedł do grobu. Pozostał Rzym Apostołów, Rzym św. Piotra i Pawła, Rzym męczenników, których pamięć była jeszcze stosunkowo świeża i żywa” (za: Seul, *Literatura polska* 236).

Kolejne z przywołań, tym razem do poezji Krasieńskiego – *Do Kajetana Koźmiana*, wybrzmiało 27 stycznia 1985 roku:

Tak samowychowanie! Takiej bowiem wewnętrznej struktury, gdzie „prawda czyni nas wolnymi”, nie można zbudować tylko «od zewnątrz». Każdy musi ją budować «od wewnątrz» – budo-

wać w trudzie, z wytrwałością i cierpliwością (o którą młodym nie zawsze tak łatwo). I ta właśnie budowa nazywa się samowychowaniem. Pan Jezus mówi o tym również, gdy podkreśla, że tylko w «cierpliwości» możemy «posiąść dusze nasze» – oto owoc samowychowania. W tym wszystkim zawiera się już nowe spojrzenie na młodość. To już nie chodzi tylko o sam projekt życia, jaki ma być urzeczywistniony w przyszłości. Projekt ten urzeczywistnia się już na etapie młodości, o ile poprzez pracę, wykształcenie, a zwłaszcza przez samowychowanie, tworzymy już samo życie, budując fundament dalszego rozwoju naszej osobowości. W tym znaczeniu można powiedzieć, iż «młodość... jest rzeźbiarką, co wykuwa żywot cały», a kształt, jaki nadaje ona konkretnemu człowieczeństwu każdego i każdej z Was, utrwała się w całym życiu (za: Seul, *Literatura polska* 252).

Za swoisty komentarz do powyższych cytowań Krasińskiego można traktować konstatację Jarosława Iwaszkiewicza, utrwaloną w „Twórczości” (1979, nr 1):

Z osobą Jan Pawła II weszła w orbitę wszechświatowej polityki globalnych zagadnień historia i kultura polska. Karol Wojtyła zasiadł na tym tronie zbrojny w tysiącletnie doświadczenie europejskie swojego narodu ... A razem z nim zasiadła na tronie watykańskim cała kultura polska (42).

Uszczegółówmy, że „zasiadła” polska, a dokładniej mesjańska literatura romantyczna w najściślejszym tego słowa znaczeniu.

Egzemplifikację tych tez znajdziemy właśnie w wielorakich tekstach, które wyszły spod pióra Jan Pawła II. Krąg przywołań oscyluje wokół tematyki przez nas poruszonej i wpisanej w romantyczną aksjologię: słowa, prawdy, sztuki czy misji poszczególnych narodów. Odwołamy się do niektórych z nich, aby uświadomić sobie, iż anamneza („wspominanie”) i epikleza („wezwanie nad”, czyli „przyzywanie”) Ducha Świętego nie tylko w sprawowanej liturgii stale są obecne w nauczaniu papieża i wzajemnie się uzupełniają, opromieniają, składając się na swoisty autoportret historyczny, cokolwiek by powiedzieć – romantyczny, biskupa Rzymu.

W Gnieźnie, 3 czerwca 1979 roku, papież zapytuje:

Czyż Chrystus tego nie chce, czy Duch Święty tego nie rozrządza, ażeby ten Papież, który nosi w swej duszy szczególnie wyrazisty zapis dziejów własnego Narodu od samego początku, ale także i dziejów pobratymczych, sąsiednich ludów i narodów, na sposób szczególny nie ujawnił i nie potwierdził w naszej epoce ich obecności w Kościele? Ich szczególnego wkładu w dzieje chrześcijaństwa? Ażeby odsonił te profile, które właśnie tutaj, w tej części Europy, zostały wbudowane w bogatą architekturę świątyni Ducha Świętego? [...] Tak. Chrystus tego chce. Duch Święty tak rozrządza (Jan Paweł II, *Pielgrzymki do ojczyzny* 36-37).

Jan Paweł II w publikacji *Dar i tajemnica* powraca do istoty słowa i do kulturowego kontekstu, w którym „wszystko się zaczęło”:

... mój wybór polonistyki był umotywowany wyraźnym nastawieniem na studiowanie literatury. Jednakże już pierwszy rok studiów skierował moją uwagę na stronę języka. Studiowaliśmy gramatykę opisową współczesnej polszczyzny, z kolei gramatykę historyczną,

ze szczególnym uwzględnieniem języka starosłowiańskiego. To wprowadziło mnie w zupełnie nowe wymiary, żeby nie powiedzieć w *mysterium słowa*.

Słowo, zanim zostanie wypowiedziane na scenie, żyje naprzód w dziejach człowieka, jest jakimś podstawowym wymiarem jego życia duchowego. Jest wreszcie ukierunkowaniem na niezgłębianą tajemnicę Boga samego. Odkrywając słowo poprzez studia literackie czy językowe, nie mogłem nie przybliżyć się do tajemnicy Słowa – tego Słowa, o którym mówimy codziennie w modlitwie „Anioł Pański”: „Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1, 14). Później zrozumiałem, że studia polonistyczne przygotowały we mnie grunt pod inny kierunek zainteresowań i studiów: mam na myśli filozofię i teologię (10-11).

Publikacja *Osoba i czyn* porusza zagadnienie prawdy:

Służba prawdzie jest służbą sprawie człowieka w jego integralności ciała i ducha, co wyraża się w rozwoju jego potrzeb kulturalnych i religijnych tak w zakresie indywidualnym, jak i społecznym. Prawda bowiem związana jest nierozzerwalnie z dobrem i pięknem. Tam więc, gdzie przekazywana jest prawda, objawia się również potęga dobra i blask piękna, a człowiek, który ich doświadcza, nabywa szlachetności i kultury. Jest to szczególnie misja, wnosząca wielki wkład w dobro i postęp społeczeństwa (199).

Istotne refleksje na ten temat zawiera przemówienie wygłoszone w Auli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 9 czerwca 1987 roku, w którym Jan Paweł II ponownie podejmuje zagadnienie prawdy, tym razem w wymiarze indywidualnym:

Człowiek jest podmiotem pośród przedmiotów dlatego, że jest zdolny poznawczo obiektywizować wszystko, co go otacza. Dlatego, że poprzez swój umysł zwrócony jest „z natury” ku prawdzie. W prawdzie zawiera się źródło transcendencji człowieka wobec wszechświata, w którym żyje.

Właśnie poprzez refleksję nad własnym poznaniem człowiek objawia się samemu sobie jako jedyne jestestwo pośród świata, które widzi się „od wewnątrz”, związane poznana prawdą – związane, a więc także „zobowiązane” do jej uznania, w razie potrzeby także aktami wolnego wyboru, aktami świadectwa na rzecz prawdy (*Ewangelia i kultura* 57).

W encyklice *Slavorum apostoli* natomiast czytamy:

Każdy człowiek, każdy naród, każda kultura i cywilizacja mają swoją rolę do wypełnienia i swoje miejsce w tajemniczym planie Boga i w powszechnej historii zbawienia (41).

List do artystów stanowi swego rodzaju *summę* refleksji na temat sztuki, a jego dopełnienie znajdujemy głównie w *Tryptyku rzymskim* (nie należy zapominać także o wielorakich wypowiedziach, utrwalonych w postaci kazań czy przemówień do ludzi świata nauki i kultury). Istotą tych przesłań jest wskazanie m.in. na ontologiczny i eschatologiczny wymiar „objawienia wewnętrznego”, „doświadczenia natchnienia”, które ujawnia prawdę także o samym twórcy tegoż dzieła (odkrywa „prawdziwe jego oblicze”), ale przede wszystkim jest ukierunkowany na transcendencję, na Boga – jak wskazuje ks. S. Zarzycki w artykule: „O urzeczywistnienie syntezy wiary chrześcijańskiej z kulturą według św. Jana Pawła II”:

Sztuka, literatura i inne dziedziny kultury humanistycznej pozwalają głębiej zrozumieć człowieka i to, czym on żyje, za czym tęskni, do czego dąży, w czym pragnie się spełnić, czyli poznać jego prawdziwe oblicze (54).

Zbigniew Chojnacki podkreśla:

Medytacje poetyckie Karola Wojtyły są twórczą transpozycją Ewangelii i formą jej głoszenia. Jan Paweł II jest Poetą – Apostołem – urzeczywistnił ewangelizacyjną i apostołską rolę poezji: jego liryka mistyczna jest rodzajem pielgrzymowania w głąb słowa i siebie ... w obliczu dziedzictwa i przeznaczenia, człowieka i Tajemnicy wobec skończoności i nieskończoności (129).

W *Liście do artystów* czytamy:

Każde autentyczne natchnienie [artysty] zawiera w sobie jakby ślad owego „tchnienia”, w którym Duch Stwórcy przeniknął dzieło stworzenia od początku. Przekraczając tajemnicze prawa, które rządzą wszechświatem. Boskie tchnienie Ducha Stwórcy spotyka się z geniuszem człowieka i rozbudza jego zdolności twórcze (15).

*

Nauczanie pontyfikalne Jana Pawła II niesie ze sobą wyjątkową perspektywę ponownego wybrzmienia XIX-wiecznych koncepcji filozoficznych, zawartych w programach światopoglądowych polskich wieszczów. Można mówić o ich swoistej transpozycji w przestrzeń nauczania polskiego papieża. W chwili, gdy wydawało się, iż „romantyczny paradygmat” traci bezpowrotnie swą aktualność i siłę oddziaływania, Jan Paweł II nadał mu nowy wymiar ideologiczny i historyczny, potrafił go, jak podkreśla Krzysztof Dybciak, „przemodelować ... i wykorzystać w swojej działalności w roli przywódcy globalnej wspólnoty katolików”:

... koncepcję mesjanistyczną zreinterpretował w świetle doświadczeń historycznych i antropologicznych następných okresów historii oraz filozofii i teologii katolickiej. Od Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Zygmunta Krasińskiego i współczesnych im filozofów przejął przekonanie o wyjątkowej wartości narodów, tworząc zarys teologii narodu w chyba najbardziej osobistym tomie *Pamięć i tożsamość* („Pisarstwo Karola Wojtyły” 55-59).

Budowanie królestwa Bożego na ziemi poprzez przekaz słowny, co stanowiło podstawę programową Teatru Rapsodycznego, ale i wszystkich innych działań artystycznych podejmowanych przez Karola Wojtyłę, właśnie z chwilą zapoczątkowania pontyfikatu polskiego papieża mogło doczekać się swych realizacji na skalę nigdy wcześniej niewyobrażalną – na deskach teatru świata i w przestrzeni obejmującej swym zasięgiem widza (uczestnika) z każdego niemal zakątka świata. Odwołując się do impresji Osterwy (przytoczonych powyżej), warto zauważyć, iż głoszone słowo polskiego papieża stało się owym „owocem”, który wydał właśnie

Teatr Słowa. Nie znaczy to, iż przepowiadanie ewangeliczne było wyłącznie owocem poznania i uprawiania literatury i sztuki. Myśl teologiczna w nauczaniu papieża łączy się z myślą estetyczną, literatura z religią, historia jednostki i narodu nabiera sakralnego wymiaru, staje się duchowym kapłaństwem na płaszczyźnie dziejów, przez co zyskuje wymiar eucharystyczny, którego ośrodkiem duchowym staje się celebrowanie *misterium* pontyfikalnego słowa w nieprzerwanej łączności z żywym Słowem.

Oto liturgia dziejów. Czuwanie jest słowem Pana i słowem Ludu, które będziemy przyjmować ciągle na nowo. Godziny przechodzą w psalm nieustających nawróceń: Idziemy uczestniczyć w Eucharystii światów (*Karol Wojtyła* 120).

Wróćmy jeszcze do sesji zorganizowanej w Pałacu Biskupim, która inicjuje tę prezentację. Karol Wojtyła w „mowie zamykającej” konferencję, poświęconej autorowi *Irydiona*, wskazuje na główny cel tegoż sympozjum, tzn. prezentację Krasieńskiego jako myśliciela i zrekonstruowanie jego idei (nie zaś interpretację jego dzieł) przy jednoczesnym wskazaniu na punkty styczności myśli poetyckiej Krasieńskiego (bądź ich brak) z „myślą współczesną” uczestnikom tego naukowego spotkania. Kardynał Wojtyła zauważa, iż owych punktów wspólnych było o wiele więcej niż można było oczekiwać. W kontekście tych literackich konstatacji padają znamienne słowa Kardynała o Zygmuncie Krasieńskim:

... dorobek trzeciego wieszca wprawdzie nie zawsze daje rzeczy gotowe, ale skłania do poszukiwań i przewartościowań. Faktem udowodnionym pozostaje, że nasza współczesna epoka może się w dziele Krasieńskiego odnaleźć, a światła zapalone jego poezją rozświetlają nam i dziś drogę, a pewna część naszych dramatów została zapisana już w twórczości autora *Nie-Boskiej Komедii* („Romantyzm – Katolicyzm” 1322).

Papież tworzy „liturgię dziejów” i w niej uczestniczy, przeistacza swój pontyfikat w jedyny w swoim rodzaju „poemat dla Boga” (za: Maciejewski 141) w wymiarze uniwersalnym, stając się tym samym wielkim „Bożym Romantykiem”.

Zygmunt Krasieński dzięki geniuszowi, którym zostaje obdarzony, ma wyjątkową zdolność widzenia i nazywania rzeczywistości doczesnej w jej relacji do wieczności (Krzeczkowski 1317), obwieszcza w swych dziełach „bezsponny prymat prawd wiary”, wpisując tym samym „historie stwarzane” w „tajemnice historii świętej” (1308).

„Światła zapalone poezją” obu tych „Romantyków” mogą rozświetlać drogi i nam, podróżnikom XXI wieku.

BIBLIOGRAFIA

- BALLANCHE, Pierre Simon. *Essai sur les institutions sociales, Oeuvres de M. Ballanche*, t. 2, Bureau de L'Encyclopédie des Connaissances Utiles, Paris, 1833.
- BALTHASAR, Hans Urs von. *Chwała. Estetyka teologiczna*. Tłum. Ewa Marszał i Jerzy Zakrzewski SJ, t. 2, Wydawnictwo WAM, 2007.
- BIENIASZ, Zbigniew. *Kochana stara buda*. Towarzystwo Miłośników Ziemi Wadowickiej, 1986.
- BIEŃCZYK, Marek. *Czarny człowiek. Krasiński wobec śmierci*, Słowo/Obraz Terytoria, 2001.
- BŁOŃSKI, Jan. „Poezja nawrócenia”. *Znak*, nr 6, 1987, ss. 83-90.
- BRAUN, Jerzy. *Kultura jutra, czyli Nowe Oświecenie*. Fronda, 2001.
- BURGHARDT, Marta. „Wpływ środowiska wadowickiego i krakowskiego na wrażliwość artystyczną Karola Wojtyły / Jana Pawła II”. *Karol Wojtyła / Jan Paweł II wobec tradycji kultury polskiej*, red. Grażyna Halkiewicz-Sojak, Agnieszka Komorowska, Bartłomiej Łuczak i Michał Sokulski, Wydawnictwo UAM, 2015, ss. 35-48.
- BUTTIGLIONE, Rocco. *Myśl Karola Wojtyły*. Towarzystwo Naukowe KUL, 1996.
- CHOJNACKI, Zbigniew. „Wokół pewnej liryki mistycznej”. *Przestrzeń słowa. Twórczość literacka Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, red. Zofia Zarębianka, ks. Jan Machniak, Wydawnictwo św. Stanisława BM, 2006, ss. 119-129.
- CICHOWICZ, Stanisław. „Dogmatyczne czuwanie (w związku z Zygmuntem Krasińskim)”. *Znak*, nr 244, 1974, ss. 1252.
- CIECHOWICZ, Jan. *Dom opowieści. Ze studiów nad Teatrem Rapsodycznym Mieczysława Kotlarczyka*. Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 1992.
- CYWIŃSKI, Bohdan. „Polityka i rzeczy ostateczne (wątki etyczne w myśli Krasińskiego)”. *Znak*, t. 26, nr 244, 1974, ss. 1291-1304.
- DOROTA, Iwona. „Les cours d'Adam Mickiewicz au Collège de France, vus par George Sand”. *Les Amis de George Sand*, vol. Nouvelle Serie, nr 29, 2007.
- DYBIAK, Krzysztof. „Inspirująca obecność. Czy istnieje wpływ Karola Wojtyły – Jana Pawła II na polską literaturę?”. *Promieniowanie świętości. Jan Paweł II a literatura*, oprac. Krzysztof Dybiak, Stanisława Pażucha, Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana”, Katedra Literatury XX wieku UKSW, 2011, ss. 5-19.
- DYBIAK, Krzysztof. „Pisarstwo Karola Wojtyły – Jana Pawła II jako synteza głównych wzorów polskiej tradycji kulturalnej”. *Karol Wojtyła / Jan Paweł II wobec tradycji kultury polskiej*, red. Grażyna Halkiewicz-Sojak, Agnieszka Komorowska, Bartłomiej Łuczak, Marek Sokulski, Wydawnictwo UMK, 2015, ss. 49-63.
- DZIEDZIC, Stanisław. *Romantyk Boży*. Wydawnictwo WAM, 2014.
- DZIEDZIC, Stanisław. „Słowiański pieśniarz na gościńcach Pana. O młodzieńczych peregrynacjach w juveniliach poetyckich Karola Wojtyły. Stanisław Dziedzic. *Ojczyzna myśli mojej. Studia i szkice literackie*. Kraków 1999.
- ELEUTER [Jarosław Iwaszkiewicz]. „Jan Paweł II”. Krzysztof Dybiak. *Pisarstwo Karola Wojtyły – Jana Pawła II w oczach krytyków i uczonych*, Państwowy Instytut Wydawniczy, 2019, ss. 41-42.
- Ewangelia i kultura. Doświadczenie środkowoeuropejskie. Śladem Trzeciej Pielgrzymki Jana Pawła II*, red. Marian Radwan SCJ, Tadeusz Styczeń SDS, Fundacja Jana Pawła II, Polski Instytut Kultury Chrześcijańskiej, 1988.
- GÓRSKI, Konrad. „Katastrofizm «Nie-Boskiej Komedii»”. *Literatura i katolicyzm*, wybór, wstęp, komentarz Agnieszka Bielak, Wydawnictwo KUL, 2004, ss. 247-253.
- GRACIOTTI, Sante. *Od renesansu do oświecenia*, t. 1, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1991.
- HALKIEWICZ-SOJAK, Grażyna. „Rapsod i rapsodyczność w dykcji poetyckiej i refleksji Cypriana Norwida i Karola Wojtyły”. *Karol Wojtyła – poeta*, red. Jacek Głazewski i Witold Sadowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2006, ss. 135-140.

- HECK, Dorota. „«Hiob» i «Jeremiasz». Okupacyjne dramatopisarstwo Karola Wojtyły jako nawiązanie do literatury Młodej Polski”. *Karol Wojtyła/Jan Paweł II wobec tradycji kultury polskiej*, red. Grażyna Halkiewicz-Sojak, Agnieszka Komorowska, Bartłomiej Łuczak i Michał Sokulski, Wydawnictwo UAM, 2015, ss. 245-258.
- HERTZ, Paweł. „Kilka uwag o poezji Zygmunta Krasińskiego”. *Znak*, nr 244, 1974, ss. 1240-1251.
- JAN PAWEŁ II. *Dar i Tajemnica. W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich*. Wydawnictwo WAM, 1996.
- JAN PAWEŁ II. *Encyklika „Slavorum apostoli”*. Libreria Editrice Vaticana, 1985.
- JAN PAWEŁ II. *List do artystów*. Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, 2005.
- JAN PAWEŁ II. *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*. Towarzystwo Naukowe KUL, 1994.
- JAN PAWEŁ II. *Pielgrzymki do ojczyzny. Przemówienia i homilie*. Znak, 2012.
- JAN PAWEŁ II. „Przemówienie inauguracyjne”. *Współcześni Słowianie wobec własnych tradycji i mitów. Sympozjum w Castel Gandolfo, 19-20 sierpnia 1996*, red. Maria Bobrownicka, Lucjan Suchanek i Franciszek Ziejka, Universitas, 1997, ss. 9-13.
- JANION, Maria. *Zygmunt Krasiński. Debiut i dojrzałość*. Wiedza Powszechna, 1962.
- Kalendarium życia Karola Wojtyły*, oprac. ks. Adam Boniecki, Znak, 1983.
- Karol Wojtyła. Dzieła literackie i teatralne. Utwory poetyckie (1946-2003)*, t. 2, Znak, 2020.
- KOTLARCZYK, Mieczysław, i Karol WOJTYŁA. *O Teatrze Rapsodycznym. 60-lecie powstania Teatru Rapsodycznego*, wstęp i oprac. Jacek Popiel, wybór tekstów Tadeusz Malak i Jacek Popiel, PWST im. Ludwika Solskiego w Krakowie, 2001.
- KOTLARCZYK, Mieczysław. *Sztuka żywego słowa. Dykcja – ekspresja – magia*, przedm. Kardynał Stefan Wyszyński, Nakł. Fundacji Teatru Religijnego w Rzymie oraz Przyjaciół Teatru Rapsodycznego, 1975.
- KRASIŃSKI, Zygmunt. *Listy do Henryka Reeve*, tłum. Aleksandra Olędzka-Frybesowa, oprac. wstępem, kroniką i notami opatrzył Paweł Hertz, t. 1-2, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1980.
- KRASIŃSKI, Zygmunt. *Listy do Konstantego Gaszyńskiego*, oprac. i wstęp Zbigniew Sudolski, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1971.
- KRASIŃSKI, Zygmunt. *Listy do ojca*, oprac. i wstęp Stanisław Pigoń, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1963.
- KRÓLIKIEWICZ, Grażyna. *Terytorium ruin. Ruina jako obraz i temat romantyczny*. Universitas, 1993.
- KRZECZKOWSKI, Henryk. „Religijność Krasińskiego”. *Znak*, nr 244, 1974, ss. 1305-1318.
- KUBACKI, Waclaw. *Krasiński i Ballanche*. „Miesięcznik Literacki”, nr 4, 1985, ss. 43-57.
- KWIATKOWSKI, Tadeusz. „Karol”. *Młodzieńcze lata Karola Wojtyły. Wspomnienia*, red. Juliusz Kydryński, Oficyna Cracovia, 1990, ss. 73-86.
- MACIEJEWSKI, Jarosław. „Karol Wojtyła i Jan Paweł II wobec literatury”. Krzysztof Dybciak. *Pisarstwo Karola Wojtyły – Jana Pawła II w oczach krytyków i uczonych*, Państwowy Instytut Wydawniczy, 2019, ss. 116-146.
- MAKAREWICZ, Jan. „«On jeden nieśmiertelny, prosty i boski» – romantyczna symbolika krzyża w Renesansowym psalterzu Karola Wojtyły”. *Wrocławski Przegląd Teologiczny*, nr 1, 2019, ss. 151-179.
- MALAK, Tadeusz. „Karol Wojtyła a Teatr Rapsodyczny”. *Ethos*, nr 77-78, 2007, ss. 294-306.
- MALAK, Tadeusz. „«Polska będzie, Lolusiu»”. *Teatr*, nr 11, 1991, ss. 21-26.
- MASŁOWSKI, Michał. „Trytyk rzymski Jana Pawła II”. *Przestrzeń słowa. Twórczość literacka Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, red. Zofia Zarębianka i ks. Jan Machniak, Wydawnictwo św. Stanisława B.M., 2006, ss. 263-269.
- MATUSZEWSKI, Ignacy. *Słowacki i nowa sztuka (modernizm). Twórczość Słowackiego w świetle poglądów estetyki nowoczesnej. Studium krytyczno-porównawcze*, oprac. i wstępem opatrzył Samuel Sandler, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1965.
- MERDAS, Alina. *Religijność Zygmunta Krasińskiego. W drodze*, nr 9, 1981, ss. 34-42.
- MICHAŁOWSKA, Danuta. *Karol Wojtyła. Artysta – kapłan*. Wydawnictwo św. Wojciecha, 2006.

- MIŁOSZ, Czesław. „Potężniejszy niż królowie i docześni władcy tej ziemi”. *Aż po krańce ziemi*, red. Jacek M. Stroka, Kwadrat, 1999.
- MIŁOSZ, Czesław. *Historia literatury polskiej do roku 1939*, tłum. Maria Tarnowska, Znak, 1993.
- MIODOŃSKA-BROOKES, Ewa. „Ja się w tych wierszach po prostu uczę mówić, zanim zacznę rozmawiać”. *Przeźrenie słowa. Twórczość literacka Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, red. Zofia Zarębianka i ks. Jan Machniak, Wydawnictwo św. Stanisława B.M., 2006, ss. 225-238.
- NITKA, Maria. *Twórczość malarzy polskich w papieskim Rzymie w XIX wieku*. Tako, 2014.
- OSTERWA, Juliusz. *Przez teatr – poza teatr*, red., wyb. i oprac. Ireneusz Guszpiti i Dariusz Kosiński, Towarzystwo Naukowe Societas Vistulana, 2004.
- Pismo Święte Nowego Testamentu*. W przekładzie z jęz. greckiego opracował Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich. Edycja św. Pawła, 2015.
- POPIEL, Jacek. *Los artyści w czasach zniewolenia. Teatr Rapsodyczny 1941-1967*. Wydawnictwo UJ, 2006.
- POPIEL, Jacek. „Wstęp”. Mieczysław Kotlarczyk i Karol Wojtyła. *O Teatrze Rapsodycznym. 60-lecie powstania Teatru Rapsodycznego*. Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna im. Ludwika Solskiego w Krakowie, 2001, ss. 7-36.
- ROJEK, Paweł. *Liturgia dziejów. Jan Paweł II i polski mesjanizm*. Wydawnictwo M, Klub Jagielloński, 2016.
- „«Romantyzm – Katolicyzm – Zygmunt Krasiński». Sympozjum w Studium Myśli Współczesnej, Kraków, 14-15 czerwca 1974”. *Znak*, nr 244, 1974, s. 1263.
- SAWICKI, Stefan. „Trylogia dramatyczna Karola Wojtyły”. Krzysztof Dybciak. *Pisarstwo Karola Wojtyły – Jana Pawła II w oczach krytyków i uczonych*, Państwowy Instytut Wydawniczy, 2019, ss. 443-454.
- SEUL, Anastazja. „Prawda. Dobro. Piękno. W kręgu literackich i nieliterackich wartości zapisanych w wypowiedziach Jana Pawła II wygłoszonych we Wrocławiu (21 czerwca 1983; 31 maja-1 czerwca 1997)”. *Wrocławski Przegląd Teologiczny*, t. 27, nr 1, 2019, ss. 97-122.
- SEUL, Anastazja. *Literatura polska w wypowiedziach Jana Pawła II. Sacrum, prawda, dobro, piękno*. Wydawnictwo Rys, 2014.
- SIEDLECKI, Franciszek. „O sztukach zakupionych przez związki robotnicze”. *Sztuka i praca*, 2, 15/16 1928, ss.13-28.
- SKWARNICKI, Marek. „Słowo wstępne”. Karol Wojtyła. *Poezje i dramaty*, Znak, 1979.
- SOKULSKI, Michał. „Echa mesjanizmów: sarmackiego i romantycznego w wizji polskich dziejów Karola Wojtyły («Jeremiasz»)/ Jana Pawła II (homilie z pielgrzymki do ojczyzny)”. *Karol Wojtyła/Jan Paweł II wobec tradycji kultury polskiej*, red. Grażyna Halkiewicz-Sojak, Agnieszka Komorowska, Bartłomiej Łuczak i Michał Sokulski, Wydawnictwo UAM, 2015, ss. 209-232.
- SOLSKI, Zbigniew Władysław. „Karola Wojtyły dramaturgia wnętrza”. *Karol Wojtyła – poeta*, red. Jacek Głazurewski i Witold Sadowski, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2006, ss. 113-122.
- STEFANOWSKA, Zofia. *Strona romantyków. Studia o Norwidzie*. Towarzystwo Naukowe KUL, 1993.
- STUDNICKI, Gustaw. „C.k. gimnazjum w „Zmorach”. W stulecie urodzin Emila Zegadłowicza (1888-1941)”. *Nadskawie*, z. 7/8, 1989, ss. 43-53.
- SUDOLSKI, Zbigniew. *Krasiński. Opowieść biograficzna*. Ancher, 1997.
- WALICKI, Andrzej. *Filozofia a mesjanizm. Studia z dziejów filozofii i myśli społeczno-religijnej romantyzmu polskiego*. Państwowy Instytut Wydawniczy, 1970.
- WALICKI, Andrzej. *Mesjanizm Adama Mickiewicza w perspektywie porównawczej*. Instytut Badań Literackich PAN, 2006.
- WAŚKO, Andrzej. *Zygmunt Krasiński. Oblicza poety*. Arcana, 2001.
- WEIGEL, George. *Świadek nadziei. Biografia Papieża Jana Pawła II*. Znak, 2000.
- WEINTRAUB, Wiktor. *Poeta i prorok. Rzecz o profetyzmie Mickiewicza*. Państwowy Instytut Wydawniczy, 1998.

- XAVIER, Léon-Dufour. *Słownik Nowego Testamentu*, tłum. Kazimierz Romaniuk, Księgarnia św. Wojciecha, 1975.
- ZALEWSKI, Cezary. „Hiob albo narodziny tragedii z ducha modernizmu”. *Karol Wojtyła – poeta*, red. Jacek Głazewski, Witold Sadowski, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2006, ss. 105-112.
- ZARZYCKI, Stanisław T. „O urzeczywistnienie syntezy wiary chrześcijańskiej z kulturą według św. Jana Pawła II”. *Wrocławski Przegląd Teologiczny*, t. 27, nr 1, 2019, ss. 41-63.
- ZGORZELSKI, Czesław. „Polski romantyzm Rzeczypospolitej wielu narodów”. *Ewangelia i kultura. Doświadczenie środkowoeuropejskie. Śladem Trzeciej Pielgrzymki Jana Pawła II*, red. Marian Radwan SCJ i Tadeusz Styczeń SDS, Fundacja Jana Pawła II, Polski Instytut Kultury Chrześcijańskiej, 1988, ss. 135-159.

KAROL WOJTYŁA/JAN PAWEŁ II
I MYŚL RELIGIJNA ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO
WE WCZESNEJ EPISTOLOGRAFII

Streszczenie

Autorka artykułu, pt. „Karol Wojtyła/Jan Paweł II i myśl religijna Zygmunta Krasińskiego we wczesnej epistolografii”, koncentruje swoją uwagę badawczą na postaci młodego Karola Wojtyły i jego swoistej fascynacji polską literaturą romantyczną, której źródła tkwią jeszcze w okresie wadowickim. Młody Karol był nie tylko aktorem, lecz także współreżyserem i współtwórcą wystawianych tam spektakli. Doświadczenia Wojtyły związane z Teatrem Rapsodycznym, ale i te wyniesione ze studiów polonistycznych, doprowadzają go do głębokiego przekonania o misyjnym, profetycznym charakterze słowa mówionego, poprzez które dokonuje się transformacja zarówno na płaszczyźnie intelektualnej, jak i duchowej. Zygmunt Krasiński we wczesnej korespondencji podejmuje istotne zagadnienia natury estetyczno-religijnej, które doprowadzą go do ukształtowania mesjanizmu narodowego. Nauczanie pontyfikalne Jana Pawła II staje się przestrzenią, w której z nową siłą i artykulacją wybrzmiewają idee romantyzmu polskiego, a myśl estetyczna ma swe dopełnienie w myśli teologicznej.

Słowa kluczowe: Wojtyła/Jan Paweł II; Zygmunt Krasiński; romantyzm; mesjanizm; korespondencja.

KAROL WOJTYŁA/JOHN PAUL II
AND THE RELIGIOUS THOUGHT OF ZYGMUNT KRASIŃSKI
IN HIS EARLY EPISTOLOGRAPHY

Summary

In this work ‘Karol Wojtyła/Jan Paweł II and religious thoughts of Zygmunt Krasiński in his early epistolography’, the Authoress concentrates her research on the figure of young Karol Wojtyła and on his originated in Wadowice period of his life fascination with Polish romantic literature. Young Karol is not only an actor, but a co-director and co-creator of spectacles presented to the public. Wojtyła’s experiences gained in the Rhapsodic Theater and during his studies of Polish literature at the University convince him that the spoken word has a prophetic, missionary character, leading to a transformation both in spiritual and intellectual spheres. Zygmunt Krasiński in his early epistolography addresses essential aesthetic-religious problems which in future become the idea of national messianism. Jan Paweł II in his papal teaching forcefully explores the ideas of Polish romanticism adding the theological thought to the aesthetic content.

Keywords: Wojtyła/Jan Paweł II; Zygmunt Krasiński; romanticism; messianism; epistolography.